Dni Lubartowa

strona 23

strona 6

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
3 - 9 czerwca 2025 r. ■ nr 22 (1006) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Wystawa fotografa Jana Pawła II w Muzeum Parafialnym u św. Anny

Ratownicy na za długich dyżurach, karetki z opóźnieniami

Szpital nie wykonuje zaleceń NIK-u

Kolejne kontrole pokazują, w jakim chaosie funkcjonuje pogrążony w kłopotach szpital w Lubartowie.

STRONA 5

Zabawa i profilaktyka na pikniku w Firleju

STRONA 22

Rodzinna zabawa i pokazy w Ostrowie Lubelskim

STRONA 7

35-lecie samorządu w Lubartowie. Odznaczenia dla zasłużonych

STRONA 21

Kiedy usłyszała, że nie zostało jej już wiele czasu, pierwsze, co powiedziała, to

- To nie tak miało być. Mieliśmy się spotkać, żeby wspólnie świętować 30-lecie naszej matury - żegnał wychowawczynię jeden z jej byłych uczniów

„mam dobre życie”

STRONA 19

Uroczystości pogrzebowe Małgorzaty Mazurek-Filip, nauczycielki i społeczniczki

Nowi księża z powiatu lubartowskiego: Wojciech Zybała i Mateusz Budzyński

Ks. Wojciech Zybała błogosławi rodziców

STRONA 6

Fot.Marcin Kasyk

Informator Powiatu Lubartowskiego

STRONA 5

R E K L A M A

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

FOTOPRZEWORSKI
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE
21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32
STUDIO KOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS
TEL. 663 936 341

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN, BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

N 2525
ISSN 2392-2184
9 772392 218509
LUB

eprasa.pl c0665e0745

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

5 czerwca
godz. 8.00 - 12.00,
Niemce (4)

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
791 194 007

Wielka wyprzedaż archiwalnych numerów „Wspólnoty Lubartowskiej" już 5 czerwca!

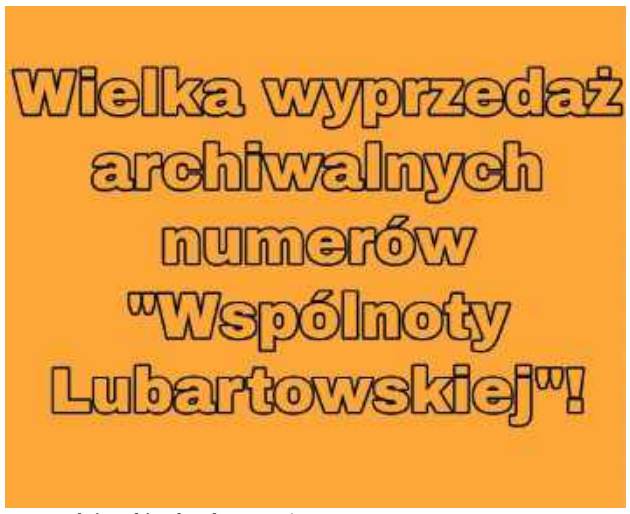

Wyprzedaż archiwalnych numerów

Nie udało Ci się kupić któregoś wydania? Teraz masz niepowtarzalną okazję, żeby uzupełnić swoją kolekcję!

Czekamy na Was w siedzibie Redakcji (ul. ks. Szulca 1 w Lubartowie) w czwartek, 5 czerwca, od godziny 9!

Przyjdź, poszukaj swojego numeru i wróć wspomnieniami do najważniejszych wydarzeń z regionu!

Do zobaczenia!

Ewa Jaszczak

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

CZERWIEC 4 ŚR.

Festiwal „Literacko 36", MBP w Lubartowie, godz. 10

Spektakl „Ciało Ciałko", PMDK, godz. 16.30

CZERWIEC 5 CZW.

Przegląd Teatralny nad Jeziorem Firlej, SOSW w Firleju, godz. 10

CZERWIEC 6 PT.

Dzień Dziecka z Wojskiem w Michowie, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Westerplatte, godz. 9

„CZEKOLADKI! CZEKOLADKI! - MAŁŻEŃSKA KOMEDIA KRYMINALNA,", PMDK, godz. 19

CZERWIEC 7 SOB.

Rodzinny dzień dziecka, Plac Przed Świetlicą Wiejską w Chlewiskach, godz. 14

Uczennica I LO w Lubartowie zwycięzczynią wojewódzkiego konkursu plastyczno-ekologicznego

Maja Kosik z klasy I L dzięki swojej pracy zdobyła I miejsce w konkursie promującym ochronę środowiska i ideę zrównoważonego rozwoju. W środę, 28 maja odebrała dyplom i nagrody w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach podczas „Dnia otwartego" szkoły. Konkurs był skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych województwa lubelskiego. Zorganizowany został w ramach projektu dofinansowanego ze środków NFOŚiGW i WFOŚiGW w Lublinie z Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej.

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW

PROMOCJA W DNIACH 3 - 9 CZERWCA
* Szynka z pieca Aleksandria - 33,99zł/kg
* Sok pomarańczowy Hortex 1L karton, butelka - 8,99zł
* Woda Rodowita 1,5L gazowana, niegazowana, lekko gazowana - 2,22zł
* Puszka dla psa z indykiem lub kurczakiem 1250g FRENDI - 6,99zł
* Mydło Dove cream bar 90g - 3,99zł
* bułka ze szpinakiem 70g - produkcja własna - 1,70zł

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI STOWARZYSZENIA

Likwidator Stowarzyszenia na Rzecz Promocji i Rozwoju Gminy Firlej (KRS: 0000306135) Adres 21-136 Firlej, ul Kościelna 4, podaje do publicznej wiadomości, że na mocy Uchwały Walnego Zgromadzenia Członków, Stowarzyszenie zostało postawione w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w terminie 2 tygodni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

R E K L A M A

CAŁODOBOWA APTEKA
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza
www.aptekacurate.pl

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorczyk
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne curate
Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa / Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych
Poradnie specjalistyczne:
- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG
ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl c0665e0745

Prezent na pożegnanie dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Ewa Sędzimierz odchodzi na emeryturę

Rysunek lubartowskiej artystki Małgorzaty Wronowskiej przedstawiający Muzeum Ziemi Lubartowskiej otrzymała dyrektor Ewa Sędzimierz od burmistrza Krzysztofa Paśnika.

Podczas uroczystości jubileuszu Muzeum Ziemi Lubartowskiej burmistrz Krzysztof Paśnik wręczył dyrektor Ewie Sędzimierz rysunek przedstawiający muzeum. To jego podziękowanie za współpracę, bo dyrektor odchodzi na emeryturę.

Burmistrz Krzysztof Paśnik wręczył dyrektor Ewie Sędzimierz rysunek przedstawiający muzeum

Ewa Sędzimierz przez wiele lat była naczelnikiem Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta. Z wykształcenia jest historykiem. Jest autorką wielu publikacji o historii Lubartowa, m.in. o dziejach lubartowskiej oświaty i ruchu regionalistycznego. Artykuły Ewy Sędzimierz można przeczytać m.in. w cyklicznym wydawnictwie „Lubartów i Ziemia Lubartowska". Niedawno wydała książkę „Historia Miasta grobami pisana". Publikacja jest owocem historycznych spacerów po lubartowskim cmentarzu parafialnym, podczas których Ewa Sędzimierz przybliża historię Lubartowa przez ukazanie losów zasłużonych mieszkańców miasta pochowanych na tym cmentarzu.

W 2023 r. za swoje zasługi dla zachowania lubartowskich tradycji i historii została uhonorowana tytułem Zasłużony dla Miasta Lubartowa.

Dyrektorem Muzeum Ziemi Lubartowskiej Ewa Sędzimierz jest od 2019 r. Od 2021 r. jest prezesem Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego. W bieżącym roku przechodzi na emeryturę.

Miasto ogłosiło w kwietniu konkurs na stanowisko dyrektora Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Marcin Kusyk

Jubileusz Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Tytuły honorowe dla przyjaciół muzeum

36 wystaw czasowych to dorobek 10-lecia Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Placówka obchodzi podwójny jubileusz.

Muzeum powstało już 55 lat temu - to pierwszy z tegorocznych jubileuszy. Przez długi czas działało jako Muzeum Regionalne, będące oddziałem Muzeum Lubelskiego. Jednak gdy w 2013 r. władze wojewódzkie zaczęły likwidować muzea regionalne, groźba likwidacji zawisła także nad muzeum lubartowskim. Z inicjatywy ówczesnego burmistrza Lubartowa Janusza Bodziackiego Rada Miasta przyjęła uchwałę o prowadzeniu muzeum przez miasto. Stało się to w kwietniu 2014 r. Od stycznia 2015 r. istnieje Muzeum Ziemi Lubartowskiej. W tym roku obchodzi ono 10-lecie.

W ciągu tych lat zorganizowano w Muzeum Ziemi Lubartowskiej 36 wystaw czasowych - archeologicznych, historycznych, fotograficznych, malarskich. Z powodu remontu obecnie siedziba muzeum została czasowo przeniesiona do Szkoły Podstawowej nr 3.

W czwartek Muzeum Ziemi Lubartowskiej świętowało jubileusz - celowo wybrano datę 29 maja jako rocznicę założenia Lewartowa przez Piotra Firleja. Dyrektor Ewa Sędzimierz przypomniała historię placówki. Uczestnicy uroczystości mogli obejrzeć występy dzieci z Przedszkola nr 2, Przedszkola nr 4, Szkoły Podstawowej nr 3, Społecznej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina, Klubu Seniora przy LOK.

LUB

Dyrektor Ewa Sędzimierz (druga z lewej) wręczyła osobom zasłużonym dla placówki tytuły Przyjaciela Muzeum. Otrzymali je (od lewej): Grażyna Antoniuk z LTR, Katarzyna Lenarciak z firmy DePro, Marta Migal, dyrektor Społecznej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina, Michał Kubera, archeolog współpracujący z muzeum, Wiesław Stepiński z LTR (na zdjęciu nieobecny)

Pracownicy muzeum otrzymali podziękowania za pracę. Od lewej dyrektor Ewa Sędzimierz, Monika Sztorc, Tomasz Jankowski, Elżbieta Oleksiewicz

Dyrektor Ewa Sędzimierz wręczyła osobom zasłużonym dla placówki tytuły Przyjaciela Muzeum. Otrzymali je: Grażyna Antoniuk i Wiesław Stępiński z Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego, dyrektor Społecznej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina Marta Migal, Katarzyna Lenarciak z firmy DePro, Michał Kubera - archeolog współpracujący z muzeum.

Uhonorowani zostali też pracownicy muzeum: Monika Sztorc, Tomasz Jankowski, Elżbieta Oleksiewicz, którym dyrektor Sedzimierz wręczyła podziękowania.

Ewa Sedzimierz odebrała gratulacje i prezenty od samorządowców, przedstawicieli zaprzyjaźnionych szkół, instytucji, stowarzyszeń.

Marcin Kusyk

Wójt gminy Lubartów miał wydać decyzję w sprawie zakładu Steny Recycling. Co postanowił?

Wójt gminy Lubartów do 30 maja miał wydać decyzję środowiskową w sprawie lokalizacji zakładu firmy Stena Recycling sp. z o.o. w Annoborze. Ten termin już minął.

Mieszkańcy gminy Lubartów nie chcą u siebie zakładu przetwarzającego m.in. odpady niebezpieczne. Firma Stena Recycling chce go budować w okolicy Annoboru, tuż przy granicy z Lubartowem. Powstał komitet protestacyjny. Wójt Jarosław Budka na spotkaniu z mieszkańcami Annoboru obiecywał, że wyda decyzję negatywną w sprawie lokalizacji zakładu. To właśnie wójt ma wydać decyzję środowiskową w tej sprawie, która w zależności od rozstrzygnięcia umożliwi, bądź zablokuje powstanie takie inwestycji. Sanepid, Wody Polskie i RDOŚ wydały już opinie pozytywne dla Steny.

Wójt przedłużał już termin wydania decyzji najpierw do 31 stycznia, potem do 31 marca, wreszcie do 30 maja. Termin minął.

- Wójt Gminy Lubartów powiadamia, iż decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie zakładu przetwarzania i zbierania odpadów niebezpiecznych i innych niż niebezpieczne wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną w gminie Lubartów przez Stena Recycling Sp. z o.o., ze względu na skomplikowany charakter wymagający szczegółowej weryfikacji dużej ilości dokumentów, nie może być wydana w ustawowym terminie. W związku z powyższym wyznaczam termin rozpatrzenia sprawy do dnia 20 czerwca br. - pisze wójt w zawiadomieniu.

Marcin Kusyk

W Lubartowie ma być więcej pojazdów komunikacji miejskiej. Miasto ogłosiło przetarg

Miasto Lubartów ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę dwóch autobusów elektrycznych i jednego busa elektrycznego oraz na dostawę i montaż dwóch mobilnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych, w ramach projektu: „Lubartowski transport publiczny" - napisano na miejskim facebooku.

Oferty można składać od 30 czerwca. Termin realizacji to 12 miesięcy od podpisania umowy.

Marcin Kusyk

eprasa.pl c0665e0745

Dziewięciu ratowników nie miało aktualnych uprawnień do kierowania pojazdem uprzywilejowanym, pomimo iż w grafikach wykazano ich jako kierowców ZRM

Ratownicy na za długich dyżurach, karetki z opóźnieniami. Szpital nie wykonuje zaleceń NIK-u

Kolejne kontrole pokazują, w jakim chaosie funkcjonuje pogrążony w kłopotach szpital w Lubartowie. Ujawniono, że ratownicy pełnili o wiele za długie dyżury, a karetki często przekraczały maksymalny czas dojazdu do pacjenta. Do tego bałagan m.in. w rachunkowości i „olanie" poleceń Najwyższej Izby Kontroli.

Sygnał od samych ratowników

W listopadzie ub.r. Agnieszka Kowalska-Głowiak, dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, informowała o planowanej kontroli w SPZOZ w Lubartowie. Czego miała dotyczyć?

„Szeroko pojętej kwestii związanej z systemem Państwowego Ratownictwa Medycznego. Do tego Ministerstwo Zdrowia życzy sobie, żebyśmy przyjrzeli się pracy szpitalnego oddziału ratunkowego" - wyjaśniała na konferencji prasowej dyrektor.

Kontrola została zlecona po otrzymaniu przez Ministerstwo Zdrowia pisma od samych ratowników medycznych lubartowskiego szpitala „ze wskazaniem potencjalnych nieprawidłowości, które w tym szpitalu funkcjonują". Jesienią ub.r. z SPZOZ-u w Lubartowie odeszło kilkunastu ratowników medycznych.

Kontrola została przeprowadzona na przełomie listopada i grudnia ub.r. O efektach kontroli poinformowano oficjalnie w wystąpieniu pokontrolnym, opublikowanym pod koniec kwietnia br.

Brak uprawnień, za długie dyżury, za długie dojazdy

W okresie objętym kontrolą funkcjonowanie zespołów ratownictwa medycznego zabezpieczało 65 ratowników medycznych. Z udostępnionego kontrolującym wykazu wynikało, że 43 ratowników może pełnić rolę kierowcy pojazdu uprzywilejowanego. - Z tej grupy dziewięciu ratowników nie posiadało aktualnych uprawnień do kierowania pojazdem uprzywilejowanym, pomimo iż w grafikach wykazano ich jako kierowców ZRM - czytamy w protokole kontroli. W dwóch przypadkach to brak aktualnych zezwoleń do kierowania pojazdami uprzywilejowanymi, w siedmiu przypadkach brak aktualnych orzeczeń lekarskich o braku przeciwwskazań do kierowania takimi pojazdami. Przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego sprawdzili grafiki ratowników medycznych. I też wykryli sporo nieprawidłowości. Członkowie ZRM niejednokrotnie pełnili dyżury przekraczające 24 godziny, a to maksymalny wymiar czasu pracy ratownika. Przykład: ujawniono przypadek ratownika, który pełnił dyżur nieprzerwanie przez... 60 godzin.

Badano też zgodność z przepisami maksymalnych czasów dotarcia zespołów ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia od chwili przyjęcia zgłoszenia. Tu też wytknięto dziesiątki naruszeń. Przykładowo: we wrześniu ub.r. zespół stacjonujący w Łucce zaliczył 67 wyjazdów do miasta powyżej 10 tys. mieszkańców oraz 83 wyjazdy poza takie miasto - w przypadku pierwszej kategorii wyjazdów maksymalny czas przekroczono siedem razy, w przypadku drugiej aż 32 razy. Takich przykładów w protokole kontroli jest znacznie więcej. Do tego dochodzą nieścisłości dotyczące zapisanych w systemie składów osobowych ZRM ze stanem faktycznym.

Co z tym SOR-em?

Kontrolerzy przyjrzeli się też funkcjonowaniu szpitalnego oddziału ratunkowego, uruchomionego w maju ub.r., stworzonego od nowa za kilkanaście milionów złotych.

Ujawnili, że podczas badanego okresu m.in. nie było całodobowego dostępu do badań endoskopowych (wymagany przepisami), nie było na wyposażeniu przyłóżkowego zestawu RTG (wymagany przepisami) oraz występowały problemy z zabezpieczeniem opieki lekarskiej na SOR-ze.

Ewa Mańdziuk
dyrektor szpitala w Lubartowie
Wdrożono działania naprawcze. O wynikach realizacji tych działań poinformujemy po sporządzeniu raportu z wykonania zaleceń NIK

Jakub Wróblewski
radny Rady Powiatu Lubartowskiego
Rzetelność dokumentacji księgowej szpitala pozostawia wiele do życzenia. Nie wiemy, ile mamy, ile wydaliśmy, ile wydajemy, ile do nas spływa

Fryderyk Puła
wicestarosta lubartowski
Powiem wprost, że nawet sugerowałem pani dyrektor zmianę księgowej w szpitalu

Szesnaście zaleceń

W wyniku kontroli sformułowano 16 zaleceń dotyczących funkcjonowania zespołów ratownictwa medycznego i SOR-u. Część z nich miała zostać wprowadzona przez dyrekcję SPZOZ-u w Lubartowie niezwłocznie, na realizację pozostałych wyznaczono termin do 30 czerwca br., jednocześnie dając czas szpitalowi na udzielenie informacji o wprowadzonych zmianach do 4 lipca br.

Najwyższa Izba Kontroli w szpitalu

O kontroli NIK-u w lubartowskim szpitalu pisaliśmy we „Wspólnocie" jeszcze w 2023 roku. Jej tematem było gospodarowanie sprzętem medycznym, chodziło o lata 2021-2023. Jak usłyszeliśmy wówczas w Delegaturze NIK w Lublinie, tego rodzaju kontrole instytucja podejmuje m.in. na podstawie informacji medialnych. Instytucja wykryła w szpitalu szereg nieprawidłowości. Chodziło m.in. o zalegający w magazynach sprzęt przekazany szpitalowi z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, co określono jako niegospodarność czy niedopełnienie obowiązku przeprowadzenia inwentaryzacji środków trwałych w ustawowo przewidzianej formie i terminie. Do tego nieterminowe regulowanie zobowiązań oraz złożenie przez sekretarza szpitalnej komisji przetargowej niezgodnego z prawdą oświadczenia.

Ostatnią z wymienionych spraw zajęła się nawet prokuratura, ale ostatecznie postępowanie umorzono, bo śledczy nie dopatrzyli się złamania prawa. NIK wydała w związku z kontrolą listę zaleceń do wykonania przez dyrekcję lubartowskiego szpitala.

Jak szpital zareagował na kontrolę?

Do sprawy NIK wróciła pod koniec 2024 roku, a jej wyniki opublikowano pod koniec kwietnia br. Kontrolerzy sprawdzili, czy SPZOZ zastosował się do wniosków instytucji. Okazało się, że w wielu przypadkach szpital nie zrealizował wniosków pokontrolnych. Chodzi o cztery obszary: przeprowadzenie inwentaryzacji majątku szpitala, przedstawienie Radzie Społecznej szpitala rzetelnych planów inwestycyjnych oraz sprawozdań z ich realizacji, ujmowanie w księgach rachunkowych wszystkich składników aktywów trwałych oraz zdarzeń gospodarczych, a także terminowe spłacanie zobowiązań jednostki. O ile przy fatalnej sytuacji finansowej SPZOZ-u w Lubartowie, mającego długi już dawno przekraczające 100 mln zł, problem z terminowym płaceniem kontrahentom wydaje się naturalny, to już trudniej zrozumieć brak wypełnienia poleceń NIK-u odnośnie inwentaryzacji sprzętu czy rzetelnego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Wicestarosta doradza zwolnienie księgowej

Temat kontroli NIK-u pojawił się na ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego. - Szczególnie martwi to, co stwierdza NIK: że są nadal duże nieprawidłowości w inwentaryzacji składników majątkowych szpitala, to znaczy - szpital nadal nie wie, co posiada i ile to jest warte. Że jest nieaktualna polityka rachunkowości, w zasadzie nie wiadomo, kto ma się tym zająć. Pani księgowa uważa, że nie ona, natomiast wszyscy wiemy, kto powinien tę politykę rachunkowości opracowywać - wytknął z powiatowej mównicy radny Jakub Wróblewski. - Rzetelność dokumentacji księgowej pozostawia wiele do życzenia. Nie wiemy, ile mamy, ile wydaliśmy, ile wydajemy, ile do nas spływa - dodał. Zapytał także, czy sprawujący nadzór nad szpitalem Zarząd Powiatu planuje podjąć w tym zakresie jakieś działania.Po nim głos zabrał Fryderyk Puła, od niedawna wicestarosta powiatu lubartowskiego.

- Czasami przy kontroli jednostek samorządu litania tych błędów jest dosyć długa, co nie znaczy, że są to jakieś błędy, które niosą poważne konsekwencje. To są czasami zapisy typu „to powinno być w tym paragrafie, a jest zaksięgowane w tym paragrafie" - stwierdził wicestarosta, jednak zastrzegł: - Krytycznie oceniam działalność księgowości w szpitalu, nie ukrywam. Powiem wprost, że nawet sugerowałem pani dyrektor zmianę księgowej w szpitalu. Na razie takiej decyzji dyrektor nie podejmuje, bo aktualna księgowa jest od kilku miesięcy i próbuje ogarnąć to, co się dzieje w szpitalu. Kolejna zmiana być może w tym momencie nie byłaby korzystna, natomiast gdybym miał oceniać, to wydaje mi się, że trochę lekceważąco jednak służby finansowe szpitala podeszły do wyników tej kontroli. W sytuacji, kiedy są zalecenia, moim zdaniem należałoby je jak najszybciej wykonać.

Ujawniono przypadek ratownika, który pełnił dyżur nieprzerwanie przez... 60 godzin

Zastrzeżenia do kontroli

Tym razem NIK sformułowała 29 wniosków pokontrolnych, wyznaczając, jakie zadania ma wykonać personel szpitala i jednocześnie wyznaczyła termin, w którym SPZOZ ma poinformować o sposobie wykonania wniosków.

Obecnie SPZOZ-em kieruje Ewa Mańdziuk - od listopada ub.r. Przed nią jednostką zarządzali kolejno: Sylwia Domagała (2019-2021), Mirosław Makarewicz (2021-2023), Artur Szczupakowski (2023-2024) oraz Ewa Mateusiak (październik - listopad 2024). Zapytaliśmy dyrektor szpitala w Lubartowie, czy zgłosiła zastrzeżenia do wystąpienia pokontrolnego NIK-u. Na odpowiedź za dwoma pytaniami musieliśmy czekać niemal dwa tygodnie. Szefowa SPZOZ-u zaznaczyła, że jednostka zgłosiła zastrzeżenia do oceny dokonanej przez NIK. Jednocześnie poinformowano:

- Wdrożono działania naprawcze. O wynikach realizacji tych działań poinformujemy po sporządzeniu raportu z wykonania zaleceń NIK.

Co z zaleceniami wynikającymi z kontroli Urzędu Wojewódzkiego w sprawie ratownictwa medycznego i SOR-u? Dyrektor wskazuje, że czas na odpowiedź w tej sprawie ma do 4 lipca. - O realizacji zaleceń i wdrożonych działaniach poinformujemy po opracowaniu i przekazaniu odpowiedzi do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Dominik Smagała
LUB

eprasa.pl c0665e0745

Informator Powiatu Lubartowskiego

Uroczyste obchody Powiatowego Dnia Strażaka

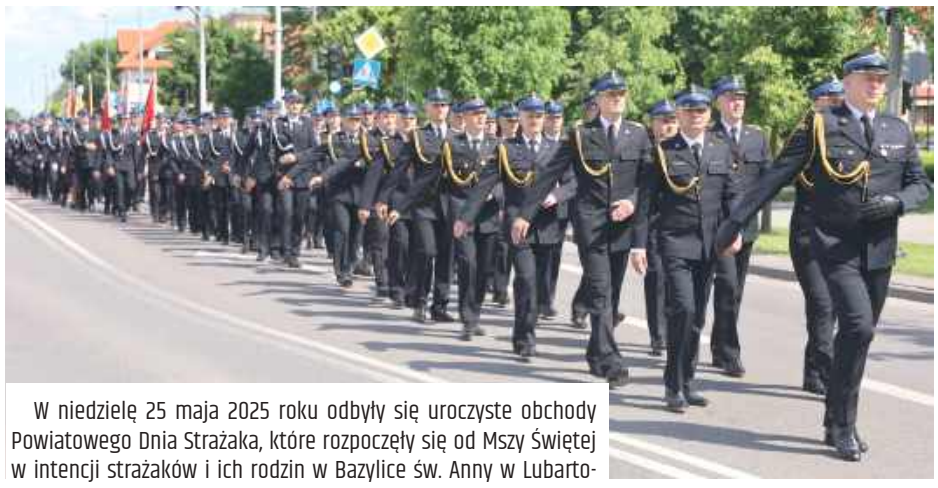

W niedzielę 25 maja 2025 roku odbyły się uroczyste obchody Powiatowego Dnia Strażaka, które rozpoczęły się od Mszy Świętej w intencji strażaków i ich rodzin w Bazylice św. Anny w Lubartowie. Następnie w uroczystym przemarszu obchody przeniosły się na plac przed Pałacem Sanguszków. Głównym punktem programu było wręczenie odznaczeń, medali i wyróżnień zasłużonym strażakom. Uhonorowano zarówno długoletnich druhów Ochotniczych Straży Pożarnych, jak i funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, którzy wyróżnili się szczególnym zaangażowaniem w służbie.

Wicestarosta Lubartowski Fryderyk Puła, w imieniu Starosty Lubartowskiego Jana Sławeckiego, skierował do strażaków słowa uznania za ich służbę i odwagę, a także złożył życzenia *bezpiecznych powrotów z każdej akcji oraz nieustającej satysfakcji z pełnionej misji*. W wydarzeniu udział wzięli również Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie - Paweł Bochyński, Prezes Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Lubartowie – Grzegorz Poznański, Komendant Wojewódzki PSP – st. bryg. Zenon Pisiewicz, Dyrektor Wykonawczy Zarządu Wojewódzkiego OSP - Tomasz Piecak, a także przedstawiciele władz z terenu powiatu lubartowskiego oraz rodziny i bliscy strażaków.

Spektakl Teatru „O!Mamy”

- w ramach obchodów Jubileuszu 45-lecia PMDK

W ramach obchodów jubileuszu 45-lecia Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie 25 maja 2025 r. na scenie zaprezentował się Teatr „O!Mamy” ze spektaklem „Czekoladki” Bożeny Kupis-Kucharskiej w reżyserii Pani Dyrektor Jolanty Tomasiewicz.

To niecodzienna sytuacja, kiedy to nie dzieci, a ich mamy stają w blasku reflektorów! Tym razem to one, z ogromną odwagą i otwartością, weszły na scenę PMDK, by wspólnie stworzyć wyjątkowy spektakl. Pokazały, że nie boją się wyzwań, że potrafią wyjść ze swojej codziennej roli i z pasją podjąć nowe, artystyczne zadanie. Ich występ był nie tylko pełen emocji i autentyczności, ale przede wszystkim – serca.

Spektakl zostanie zagrany ponownie **6 czerwca**, ale sądząc po ostatnich owacjach, nie będzie to chyba ostatnia okazja, by posmakować „Czekoladek” na scenie PMDK.

Spotkanie edukacyjne w ramach projektu pn. Doradztwo klimatyczne

– działania Powiatu Lubartowskiego na rzecz neutralności klimatycznej.

Informujemy, że Powiat Lubartowski realizuje projekt pn. „Doradztwo klimatyczne – działania Powiatu Lubartowskiego na rzecz neutralności klimatycznej” w ramach Priorytetu III: Ochrona zasobów środowiska i klimatu, Działania 3.2: Dostosowanie do zmian klimatu i zapobieganie powodziom i suszy, Typ projektu 5: Wsparcie systemów doradztwa sprzyjających osiągnięciu neutralności klimatycznej programu **Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027**.

Głównym celem projektu jest wspieranie działań na rzecz przystosowania do zmian klimatu, zapobiegania ryzyku klęsk żywiołowych i katastrof oraz budowania odporności środowiskowej w oparciu o podejście ekosystemowe i neutralność klimatyczną.

W ramach projektu doradcy klimatyczni będą prowadzić indywidualne konsultacje w punkcie w Starostwie Powiatowym w Lubartowie oraz w mobilnych punktach podczas wydarzeń lokalnych. Dodatkowo, w każdej gminie powiatu lubartowskiego zostaną zorganizowane warsztaty edukacyjne dotyczące ochrony klimatu i zasobów wodnych. Planowana jest również organizacja konkursu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży.

3 czerwca 2025 r. o godz. 11.00 w Sali Rycerskiej Starostwa Powiatowego w Lubartowie odbędzie się spotkanie, podczas którego omówione zostaną aktualne programy wspierające rozwój Odnawialnych Źródeł Energii oraz poprawę efektywności energetycznej.

Korzyści dla Powiatu Lubartowskiego: wzrost świadomości mieszkańców w zakresie adaptacji do zmian klimatu, dostęp do bezpłatnego doradztwa klimatycznego, wiedza o GOZ, efektywności energetycznej i OZE. Projekt realizowany jest od stycznia 2024 r. do grudnia 2025 r.

Wartość projektu: ***636 300,00 zł***

Wysokość wkładu z Funduszy Unii Europejskiej: ***540 855 zł***

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl c0665e0745

Lubartowianie wśród nowo wyświęconych księży.

Syn byłej starosty odprawił swoją pierwszą mszę świętą

Ks. Wojciech Zybała błogosławi rodziców

Ewa Zybała

Czujemy radość, wzruszenie, wdzięczność Panu Bogu, że powołał naszego syna do kapłaństwa. Przygotowywał się do kapłaństwa, modlił się, dużo rozmyślał, jeździł na rekolekcje. Przypuszczaliśmy, że może być taki zamysł, żeby zostać księdzem. Kiedy tak zdecydował, wspieraliśmy go w tym.

31 maja arcybiskup lubelski Stanisław Budzik wyświęcił dziesięciu nowych kapłanów. Wśród nich - dwóch Lubartowian. Obaj odprawili 1 czerwca msze święte prymicyjne.

O godz. 12 w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego rozpoczęła się msza święta odprawiana przez ks. Wojciecha Zybałę, który w dzień wcześniej otrzymał święcenia kapłańskie. Przy wejściu do świątyni powitał go proboszcz, ks. Stanisław Rząsa.

Ks. Wojciech odprawił mszę, po której dziękował m.in. rodzicom - Krzysztofowi i Ewie Zybałom. Mama nowo wyświęconego księdza to była starosta lubartowska. Po mszy błogosławił kolejno księży, osoby konsekrowane, rodziców, rodzeństwo, najbliższą rodzinę - wszyscy do błogosławieństwa klękali przed ołtarzem, potem wszystkich obecnych w kościele. Błogosławieństwo ogólne było udzielone w postawie stojącej, potem chętni mogli przystąpić do błogosławieństwa indywidualnego, klęcząc.

W tym samym czasie, o godz. 12 w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy mszę świętą prymicyjną odprawiał inny wczoraj wyświęcony Lubartowianin, ks. Mateusz Budzyński

Marcin Kusyk

Radni gminy Niemce zdecydują o pierwszym absolutorium dla nowego wójta

Fot.Gmina Niemce

Wójt Marian Golianek po raz pierwszy będzie zabiegał o absolutorium. Z prawej zastępczyni wójta - Aneta Stefaniak, z lewej - skarbnik Aneta Chałupczak

Na 6 czerwca (godz. 10) zaplanowano sesję Rady Gminy Niemce, podczas której radni będą debatowali m.in. o wotum zaufania wójtowi Marianowi Goliankowi. Będzie to pierwsza dyskusja o absolutorium po zmianie gminnych władz.

Dotychczasowe głosowania radnych pokazały, że władze mają stabilne poparcie, zatem niespodzianek nie należy oczekiwać. Na pewno będzie dyskusja o budżecie, jego realizacji. Nowe władze w dużej mierze kontynuowały inwestycje rozpoczęte wcześniej. W pełni autorskie propozycje i plany finansowe dopiero będą uchwalane.

Uchwałę podejmuje bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady Gminy.

Artur Toruń

Wystawa Adama Bujaka w Lubartowie. Fotograf Jana Pawła II w Muzeum Parafialnym u św. Anny

Obraz św. Anny otrzymał Adam Bujak od ks. Andrzeja Juźko na pamiątkę wizyty w parafii

Publiczność na otwarciu wystawy

Obraz św. Anny otrzymał Adam Bujak od ks. Andrzeja Juźko na pamiątkę wizyty w parafii. Fotograf Jana Pawła II wziął udział w otwarciu wystawy swoich zdjęć.

Adam Bujak to wybitny polski fotograf, który miał okazję dokumentować pontyfikat Jana Pawła II. Był częstym gościem w papieskich apartamentach. Z Karolem Wojtyłą zetknął się już wcześniej jako mieszkaniec Krakowa.

- Koło mojego domu przechodził, gdy jeszcze nie mówiło się do niego „księże", ale jako student i jako robotnik - wspominał Adam Bujak. - Możliwe, że potem służyłem mu do mszy, ale w parafii św. Stanisława było tylu księży, że nie pamiętam - mówił.

W Muzeum Parafialnym prezentowane są dwie wystawy Adama Bujaka:

„Kalwaria" oraz „Droga świętości". Pierwsza z nich ukazuje Kalwarię Zebrzydowską – miejsce, do którego Bujak wielokrotnie powracał z aparatem od lat 60. XX wieku. Fotografie z tej serii stanowią wynik ponad czterech dekad pielgrzymowania i pracy dokumentacyjnej.

Druga wystawa, „Droga świętości", poświęcona jest papieżowi Janowi Pawłowi II. Zdjęcia te, wykonane przez Bujaka w trakcie licznych podróży papieskich, pokazują zarówno uroczyste wydarzenia, jak i codzienne chwile z życia Karola Wojtyły. Ekspozycja została przygotowana z okazji 20. rocznicy jego śmierci.

Marcin Kusyk

Adam Bujak na tle swoich zdjęć

Po paszport w Lubartowie? Już niedługo!

Porozumienie o utworzeniu punktu paszportowego w Lubartowie podpisali w styczniu burmistrz Krzysztof Paśnik i wojewoda Krzysztof Komorski. Uchwałę o utworzeniu takiego punktu radni przyjęli we wrześniu 2024 r. jednogłośnie.

Punkt paszportowy w Lubartowie będzie częściowo finansowany przez miasto, częściowo przez wojewodę. Miasto bierze na siebie zakup m.in. drukarek, czytnika linii papilarnych, skanerów itp. Po stronie wojewody jest rozbudowa łącza internetowego, zakup komputerów, wojewoda też zajmie się organizacją pracy punktu.

Punkt ruszy w Lubartowie już 17 czerwca - powiedział podczas obchodów 35-lecia samorządu Jarosław Szymczyk, dyrektor generalny Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl c0665e0745

Dramat samotnej matki z trójką dzieci. Pożar zniszczył ich dom

W niedzielny poranek 25 maja życie pani Róży i jej trójki dzieci zmieniło się nieodwracalnie. Pożar strawił ich dom w Ciechankach Krzesimowskich. Choć wszystkim udało się uciec z płonącego budynku, stracili niemal wszystko. Dziś potrzebują wsparcia, by odbudować swoje życie od podstaw.

Koszty przebudowy przekraczają możliwości finansowe pani Róży

Fot. OSP Łęczna

Strażacy musieli rozebrać dach budynku

Fot. OSP Łęczna

To miała być zwykła, spokojna noc. Około godziny 3:50 Justyna, 17-letnia córka pani Róży, obudziła się, słysząc niepokojące trzaski. Szybko zorientowała się, że ich dom stanął w ogniu. Obudziła mamę i młodszą siostrę, 14-letnią Agatę. Udało im się uciec dosłownie w ostatniej chwili. Na szczęście żadna z nich nie ucierpiała fizycznie. Najstarszy syn, 19-letni Kacper, nie był wówczas w domu. Choć cała czwórka przeżyła, trauma po dramatycznych wydarzeniach zostanie z nimi na długo.

Dom, w którym mieszkali, nie nadaje się już do zamieszkania. Tymczasowe schronienie znaleźli u bliskich. Dzięki ogromnemu sercu pracodawczyni pani Róży kobieta z czwórką dzieci mogła zamieszkać bezpłatnie w jednym z obiektów noclegowych w Łęcznej. To ogromna pomoc, ale tylko doraźna.

Zwykły remont nic nie da

Ekspertyza wykazała, że sam remont nie wystarczy. Budynek jest poważnie uszkodzony i konieczna będzie jego odbudowa lub całkowita przebudowa istniejącego obiektu gospodarczego. Koszty są ogromne, a rodzina pani Róży nie jest w stanie samodzielnie ich udźwignąć.

Pani Róża to samotna matka, która od lat samodzielnie wychowuje dzieci. Zawsze robiła wszystko, by zapewnić im bezpieczeństwo, spokój i dom pełen miłości. Niestety, od dawna nie mogła liczyć na pomoc byłego męża. Dziś sama potrzebuje wsparcia.

Bliscy od pierwszych chwil po tragedii ruszyli z pomocą – nie tylko finansową, ale i fizyczną. Pomagają zabezpieczyć ocalałe rzeczy, porządkują pogorzelisko, a także planują prace przy odbudowie. Wszyscy, którzy już wsparli rodzinę, zasługują na ogromne podziękowania.

Dziś każdy z nas może pomóc. Wystarczy drobna wpłata, udostępnienie informacji, a nawet przekazanie materiałów budowlanych – wszystko, co przybliży pani Różę i jej dzieci do odzyskania domu i poczucia bezpieczeństwa.

Kamil Kulig

JAK POMÓC

Zrzutka prowadzona jest na stronie internetowej pomagam.pl pod nazwą „na odbudowę po pożarze".

Osoby chcące pomóc mogą skontaktować się z Weroniką Mazur (tel. 533 198 425) lub Iwoną Mazur – 782 141 486

Zderzenie rowerzystów. Jedna osoba w szpitalu

Do zdarzenia doszło naprzeciwko byłego dworca PKS. 35-letnią rowerzystkę karetka zabrała do szpitala

Wszystko działo się na ścieżce rowerowej w centrum Puław. 35-latka z poważnymi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Drugi z rowerzystów doznał niegroźnych potłuczeń.

Wszystko działo się w piątkowy poranek (30 maja) na ul. Wojska Polskiego i ciągnącej się tam od ul. Gościńczyk do Al. Partyzantów ścieżce rowerowej. Dyżurny puławskiej komendy dostał zgłoszenie, że na wysokości dworca PKS doszło do zderzenia dwóch osób poruszających się po wspomnianej ścieżce rowerami.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 35-latka kierująca rowerem nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego roweru, którym kierował 15-latek. W wyniku tego, gdy chłopiec skręcał w lewo, mieszkanka Puław uderzyła w niego, straciła panowanie nad rowerem i przewróciła się na chodnik - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Chwilę później na miejscu była już karetka, którą kobieta została przewieziona do szpitala. Chłopcu nic poważnego się nie stało. Doznał niegroźnych potłuczeń.

- Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia i apelujemy o ostrożność do wszystkich użytkowników dróg, w tym również dróg dla rowerów - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Drogówka skontrolowała busy. Kilkanaście zatrzymanych dowodów rejestracyjnych

Policjanci ruchu drogowego przeprowadzili akcję pn. „Kurier".

- Skupili się przede wszystkim na kontrolowaniu kierujących pojazdami do 3,5 t. Sprawdzane były busy dostawcze. Mundurowi sprawdzali stan techniczny oraz uprawnienia kierujących - poinformował 26 maja nadkom Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W trakcie akcji funkcjonariusze skontrolowali łącznie 46 pojazdów. Odnotowali 46 wykroczeń, z czego trzy dotyczyły przewozu rzeczy. Najczęściej przewinienia dotyczyły niedostosowania dozwolonej prędkości, braku pasów bezpieczeństwa lub właściwego oświetlenia. W trakcie kontroli mundurowi zatrzymali 12 dowodów rejestracyjnych.

Joanna Niećko

PUL

R E K L A M A

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do oddania w najem (lokal użytkowy o pow. 80,90 m2 w budynku Ratusza).

Drogo zapłacił za pośpiech

2,5 tys. zł mandatu i 15 punktami karnymi puławscy policjanci ukarali mieszkańca Rzeszowa, który drogą ekspresową S17 jechał ponad 200 km/h. Wszystko nagrał policyjny wideorejestrator.

Dla policjantów z puławskiej drogówki bezpieczeństwo na drogach regionu to priorytet. Dlatego, patrolując swój teren, zwracają uwagę na to, czy kierowcy respektują przepisy, zwłaszcza te, dotyczące dopuszczalnej w danym miejscu prędkości. Dlatego, gdy zauważyli osobowego mercedesa, który na ekspresówce nie jechał przepisowo, natychmiast wkroczyli do akcji. Policyjny wideorejestrator nagrał poczynania kierowcy, który pędził z szybkością 201 km/h. Mundurowi zatrzymali kierowcę na drodze w kierunku Lublina, na wysokości Cezaryna (Gmina Żyrzyn). Okazał się nim 60-letni mieszkaniec Rzeszowa. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł, a na jego konto wskoczyło 15 punktów karnych.

- Jeśli w ciągu dwóch lat kierowca znowu popełni wykroczenie polegające na przekroczeniu prędkości, może otrzymać mandat w tzw. recydywie, czyli dwukrotnie powiększony - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl c0665e0745

Niebezpieczny wypadek na torowisku.

Kierowca stracił panowanie nad autem

Fot.KPP Ryki

Volkswagenem jechał drogą szutrową i nie dostosował prędkości do warunków ruchu, po czym stracił panowanie nad samochodem

Fot.KPP Ryki

Mieszkaniec powiatu ryckiego został ukarany mandatem karnym w wysokości 5000 zł i 8 punktów karnych za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa

POWIAT RYCKI: Niebezpieczny widok w Nadwiślance. 21-latek swoim Volkswagenem wjechał w nasyp kolejowy i zawisł na torach, co mogło doprowadzić do tragedii. Pociągi zostały wstrzymane, a służby działały sprawnie, by usunąć zagrożenie.

We wtorek wieczorem (27 maja) dyżurny dęblińskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu na torowisku w miejscowości Nadwiślanka. Zgłaszający wskazał, że samochód uderzył w słup i się zawiesił na nasypie kolejowym i dodał, że auto częściowo zatrzymało się na torowisku.

- Na miejsce pilnie skierowano podległych policjantów. Dyżurny zawiadomił Straż Ochrony Kolei. Natomiast dyżurny ruchu wstrzymał ruch pociągów na trasie kolejowej prowadzącej z Dęblina w kierunku Warszawy - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Obecne na miejscu służby usunęły pojazd z torowiska. Na szczęście w tym groźnie wyglądającym zdarzeniu nikomu nic się nie stało.

Volkswagenem kierował 21-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Kierujący był trzeźwy i miał uprawnienia do kierowania. Pracujący na miejscu zdarzenia funkcjonariusze ustalili, że 21-letni kierujący Volkswagenem jechał drogą szutrową i nie dostosował prędkości do warunków ruchu, po czym stracił panowanie nad samochodem. Jego pojazd zjechał z drogi, a następnie wjechał w nasyp kolejowy i uderzył w słup trakcji elektrycznej. Po zderzeniu część samochodu stała na torowisku.

W wyniku tego niebezpiecznego zdarzenia uszkodzone zostały elementy infrastruktury kolejowej oraz pojazd, którym kierował 21-latek.

- Mieszkaniec powiatu ryckiego został ukarany mandatem karnym w wysokości 5000 zł i 8 punktów karnych za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa. Apelujemy o rozwagę i zachowanie zdrowego rozsądku na drogach. Pamiętajmy, że pośpiech jest złym doradcą i zawsze należy dostosować prędkość do panujących warunków na drodze oraz posiadanych umiejętności, aby panować nad prowadzonym pojazdem - dodaje policjant.

Urszula Sadura

Skoda wylądowała w rowie. Uszkodziła ogrodzenie

W niedzielę, 25 maja przed godziną 10 w miejscowości Ruda Maciejowska (gmina Opole Lubelskie) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

- Kierujący pojazdem 19-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie nie dostosował prędkości i techniki jazdy, przez co utracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Fot.OSP Opole Lubelskie

19-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 1100 zł

Kierowca Skody był trzeźwy, a w wyniku kolizji nikomu nic się nie stało. 19-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 1100 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Miał przy sobie marihuanę. Złapali go policjanci z Lipska

POWIAT OPOLSKI: Mowa o 26-letnim mieszkańcu powiatu opolskiego, który wpadł w ręce policjantów w sąsiednim województwie. Został zatrzymany.

Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Lipsku nocą w Kolonii Nadwiślańskiej zatrzymali do kontroli Opla. A za kierownicą pojazdu siedział 26-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. Był trzeźwy, ale jego nerwowe zachowanie wzbudziło zainteresowanie mundurowych.

- Nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem narkotyków - wyjaśnia asp. Monika Karasińska z KPP w Lipsku.

Okazało się, że się nie pomylili - policjanci znaleźli w samochodzie szklaną fifkę i zawiniątko z suszem roślinnym.

- Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to marihuana. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - dodaje asp. Monika Karasińska.

Za posiadanie środków odurzających 26-latek będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat trzech. Ale jeżeli badanie potwierdzi, że prowadził po środkach odurzających, to ilość zarzutów może ulec zmianie... Kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech, ale także zakazem kierowania pojazdami i wysoką grzywną.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Lublin/Anmax		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin/Anmax		5 800,00 zł	z
Kierowca samochodu dostawczego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin/LEROY – MERLIN	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Pomocnik kucharza, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi klienta, Lublin/BEFLEXI	0,75	4 704,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Lublin/MULTI – FRIGO	1	4 666,00 zł	u
Referent, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/LAB TEST	1	5 000,00 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	5 770,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/VALVO -TEC	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/VALVO -TEC	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw instalacji elektrycznych, Lublin/MOSIR Bystrzyca	1	6 000,00 zł	u
Konserwator – hydraulik, Lublin/MOSIR Bystrzyca	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Bogucin/KARAWAN	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Garbów/Stefaniak	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Palikije Pierwsze	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zaraszów	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Panieńszczyzna/BUD-MAR	1	6 000,00 zł	u
Inżynier branży sanitarnej Panieńszczyzna/BUD-MAR	1	6 800,00 zł	u
Robotnik przemysłowy, Motycz		32 zł/godz.	z
Pomocnik operatora lasera, Niedrzwica Duża/ART-POL – THERM	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik operatora lasera, Niedrzwica Duża/ART-POL – THERM	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca w branży przemysłowej, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Drwal/ pilarz drzew/Krzczonów	1	4 666,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Kolejny atak oszustów

POWIAT OPOLSKI: Tym razem w sidła oszusta dał się złapać mieszkaniec gminy Karczmiska (powiat opolski).

Oszust wykorzystał metodę „na znajomych". A to znaczy, że najpierw włamał się na konto społecznościowe zupełnie przypadkowej osoby, a potem - podszywając się pod właściciela konta - wysyłał do jego znajomych wiadomości z prośbą o podanie numeru telefonu.

- W przypadku podania numeru telefonu oszuści od razu proszą o szybką pomoc finansową poprzez udostępnienie kodu BLIK, najczęściej na opłacenie przesyłki, zakupów, czy tak, jak w tym przypadku, wsparcie dla oszusta na udział w konkursie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

67-letni mieszkaniec gminy Karczmiska zgodził się na takie wsparcie. Oszust, podszywając się pod jego koleżankę, poprosił go o podanie numeru telefonu, a później o wygenerowanie kodu BLIK i przesłanie go.

- Zmanipulowany i nieświadomy zagrożenia mężczyzna wygenerował trzy kody BLIK, które następnie przekazał „koleżance". Tym sposobem mężczyzna z konta stracił prawie 3000 złotych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

O tym, że został oszukany, zorientował się dopiero, gdy w mediach społecznościowych wyświetliło się nowe konto jego znajomej wraz z informacją, że ktoś w jej imieniu rozsyła wiadomości z prośbą o pomoc finansową. Wtedy 67-latek zgłosił się na policję.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl c0665e0745

Zdewastowali groby na cmentarzu w Dęblinie

Na pierwszy rzut oka widać, że takich zniszczeń nie zrobiły warunki atmosferyczne

Co musiało się zdarzyć w głowie człowieka lub kilka osób, by przyjść na cmentarz i dokonać aktu wandalizmu - pyta mieszkanka Dęblina

W minionym tygodniu doszło do trudnych do wytłumaczenia scen na cmentarzu komunalnym w Dęblinie. O sprawie poinformowali nas czytelnicy.

- Poszłam zapalić świeczkę do swoich bliskich. Gdy zobaczyłam to, co wydarzyło się w sektorze XIII, czyli w miejscu od bramy przy parkingu po lewej stronie, aż mnie zmroziło - mówi Małgorzata. Jak przyznaje, od razu dało się zauważyć działanie człowieka.

Co musiało się zdarzyć w głowie człowieka lub kilka osób, by przyjść na cmentarz i dokonać aktu wandalizmu. - Zniszczone znicze, porozrzucane kwiaty, zapewne krzyże. Nie umiem sobie tego wyobrazić - dodaje.

Wszystko działo się 24 maja. - Rozmawiałam z osobami, które mają swoich bliskich w pobliżu zdewastowanych grobów i przyznawały, że ten akt wandalizmu dział się w biały dzień. Trudno mi zrozumieć, jak można dopuścić takich czynów. Jeszcze wczoraj wszystko było w porządku. Regularnie chodzę tą aleją. Przecież zobaczyłabym takie zniszczenia. Gdy dzisiaj przechodziłam tą okolicą, nie mogłam uwierzyć, w to, co widzę. Od razu widać, że to działanie człowieka. Nie ma mowy, że zrobił to wiatr - mówi z kolei pani Urszula, która odwiedza bliskich zmarły niemal codziennie.

Sprawa została zgłoszona na policję. - Otrzymaliśmy zgłoszenie i prowadzimy działania, zbieramy informacje - przyznaje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

> **Łukasz Filipek,**
> *rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach*
> *Otrzymaliśmy zgłoszenie i prowadzimy działania, zbieramy informacje*

Od nas o sprawie dowiedział się ks. kan. Andrzej Kania, proboszcz parafii Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie. - Pierwsze słyszę, ale aż nie mogę uwierzyć. Tutaj pojawia się pytanie o człowieczeństwo. Nie o wiarę, a o człowieczeństwo. Wiadomo, zemsta prowadzi do furii. Dla mnie jest to przykre i smutne, do czego może dochodzić w biały dzień - przyznaje.

Jak zauważa ks. Kania, nawet w czasie wojny Niemcy nie robili szkód na cmentarzach.

- Wiedzieli, że cmentarzom należy się szacunek oraz tym, którzy są tam pochowani. Jak dla mnie, zrobiła to młoda osoba, młode osoby. Starszy nie poszedłby i dokonał aktu wandalizmu. Apokalipsa mówi o szatanie. Wiele osób nie wie, ale wchodzi w kontakt ze złym duchem. Świętość ich odpycha od kościoła - dodaje.

Mateusz Połynka

Recydywista wszedł za seniorką do mieszkania. Przewrócił ją i okradł

Fot.KMP Lublin

Policjanci typują go do innych przestępstw z terenu miasta

Lublin: 43-latek został tymczasowo aresztowany za rozbój w warunkach recydywy. Wszedł za 84-latką do mieszkania, następnie zaatakował ją i wyrwał torebkę z zawartością dokumentów, telefonu oraz pieniędzy.

Do zdarzenia doszło 2 maja przy ulicy Pana Balcera w Lublinie.

- Z zebranych informacji wynika, iż 84-latka po powrocie do domu, nie zamknęła drzwi na zamek. Wykorzystał to sprawca, który wszedł do mieszkania - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski. - Kobieta próbowała odzyskać torebkę, którą trzymał już w ręku mężczyzna. Napastnik w trakcie szarpaniny przewrócił starszą kobietę na podłogę, a następnie uciekł ze skradzionymi łupami. W torebce znajdowały się dokumenty, pieniądze oraz telefon komórkowy.

Policjanci po przeanalizowaniu zebranych materiałów wpadli na trop 43-latka. Mężczyzna został zatrzymany. Okazało się, że jest poszukiwany za kradzieże do odbycia blisko roku więzienia.

Mieszkaniec Lublina w prokuraturze usłyszał zarzuty rozboju w warunkach recydywy. W poniedziałek (19 maja) decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Sprawa jest rozwojowa. Teraz policjanci typują go do innych przestępstw z terenu Lublina.

Za rozbój w warunkach recydywy grozi kara ponad 20 lat więzienia.

Joanna Niećko

Precedensowy wyrok. Żeby zostać wcześniej emerytem, stoczył z ZUS walkę w sądzie

Sąd ocenił, że mieszkaniec powiatu lubartowskiego w rzeczywistości pracował jakby był na etacie, mimo że zakład zobowiązał pracownika do założenia działalności gospodarczej.

Prawo do emerytury pomostowej przyznał mieszkańcowi powiatu lubartowskiego Sąd Okręgowy w Lublinie. Sprawa jest o tyle interesująca, że pracownik przez wiele lat pracował w przedsiębiorstwie jako kierowca przewożący butle z gazem. W latach 90. zakład pracy uzależnił dalsze wykonywanie pracy od założenia działalności gospodarczej przez pracownika i przejścia na umowę cywilnoprawną.

- W toku postępowania sądowego wykazywaliśmy, iż mimo że pracownik rozwiązał stosunek pracy i założył działalność gospodarczą, to de facto nic się nie zmieniło, dalej był podwładnym tych samych osób, a nawet korzystał z tego samego pojazdu do przewozu butli - wskazuje pełnomocnik adwokat Grzegorz Puszkarski.

Sąd ustalił, że pomimo zmiany formy współpracy strony opierały się na takich samych zasadach jak przy umowie pracę i zaliczył wnioskodawcy okres wykonywania pracy na podstawie umowy zwartej przez pracownika jako przedsiębiorcę do lat pracy niezbędnych do ustalenia prawa do emerytury pomostowej. Wyrok jest prawomocny. Sąd Apelacyjny oddalił apelację ZUS-u.

- To pierwszy taki przypadek w mojej kancelarii, gdzie w toku postępowania sądowego o przyznanie prawa do emerytury sąd przyznał je także wnioskodawcy, który nie legitymował się wymaganym okresem pracy w ramach stosunku pracy, jednakże ustalił istnienie stosunku pracy w ramach współpracy w oparciu o umowę cywilnoprawną - mówi adwokat Grzegorz Puszkarski.

Prawo do emerytury pomostowej przysługuje między innymi pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- urodził się po dniu 31 grudnia 1948 roku,
- ma okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat,
- osiągnął wiek wynoszący co najmniej 55 lat dla kobiet i co najmniej 60 lat dla mężczyzn;
- ma okres składkowy i nieskładkowy, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn.

red.

WSP

„Czołówka" hulajnogi i roweru. Dwóch nastolatków w szpitalu

Fot.KPP Ryki

W wyniku zderzenia się kierownicami obaj kierujący upadli

Ryki: 18-latek jadący hulajnogą elektryczną zderzył się z 19-letnim rowerzystą. Trafili do szpitala.

W środę (28 maja) wieczorem na drodze rowerowej biegnącej wzdłuż ulicy Lubelskiej w Rykach doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas manewru wymijania doszło do zderzania czołowego obu pojazdów. W wyniku zderzenia się kierownicami obaj kierujący upadli. Zarówno 18-letni kierujący hulajnogą elektryczną, jak i 19-letni rowerzysta w wyniku zdarzenia drogowego doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Obaj kierujący byli trzeźwi.

Joanna Niećko

eprasa.pl c0665e0745

WYBORY
PREZYDENTA RP 2025

Ostateczne wyniki PKW podała w poniedziałkowy poranek

Karol Nawrocki nowym prezydentem Polski. W naszym regionie zdobył multum głosów

Miało być „na żyletki" i było! O tym, kto zostanie prezydentem RP, po drugiej turze wyborów zadecydowała różnica niespełna 400 tys. głosów. Nową głową państwa zostanie Karol Nawrocki, do czego walnie przyczynili się wyborcy z naszego województwa.

Fot. Agnieszka Ciekot

Karol Nawrocki
zdobył 50,89 proc. poparcia (10 606 628 głosów)

Fot. Dominika Pilonis

Rafał Trzaskowski
zdobył 49,11 proc. poparcia (10 237 177 głosów)

Do lokali wyborczych Polacy ruszyli najpierw 18 maja. Do wyboru mieli 13 kandydatów. Byli to: Artur Bartoszewicz (bezpartyjny), Magdalena Biejat (Lewica), Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Szymon Hołownia (Polska 2050 Szymona Hołowni), Marek Jakubiak (Federacja dla Rzeczpospolitej), Maciej Maciak (lider Ruchu Dobrobytu i Pokoju), Sławomir Mentzen (Konfederacja Wolność i Niepodległość), Karol Nawrocki (popierany przez Prawo i Sprawiedliwość), Joanna Senyszyn (bezpartyjna), Krzysztof Stanowski (bezpartyjny), Rafał Trzaskowski (popierany przez Koalicję Obywatelską), Marek Woch (Bezpartyjni Samorządowcy - Łączy nas Polska), Adrian Zandberg (partia Razem).

Najlepszy wynik w pierwszej turze, przy frekwencji na poziomie 66,91 proc., uzyskał Rafał Trzaskowski. Zdobył on 31,36 proc. głosów. To niewiele więcej niż Karol Nawrocki, na którego postawiło 29,54 proc. wyborców. I to właśnie ta dwójka spotkała się 1 czerwca w drugiej turze wyborów.

Faworyt bukmacherów

Nieznacznym faworytem bukmacherów przed niedzielną dogrywką był Karol Nawrocki. Dlaczego? Przez prawicę.

A właściwie bardzo dobry wynik, jaki kandydaci z tej strony politycznej barykady uzyskali w pierwszej turze wyborów. Sławomir Mentzen z Konfederacji zdobył 14,81 proc. poparcia (2,9 mln głosów), czwarty w zestawieniu Grzegorz Braun z Konfederacji Korony Polskiej 6,34 proc. (1,2 mln). A ich wyborcom bliżej do poparcia Karola Nawrockiego niż Rafała Trzaskowskiego.

Z kolei o głosowanie na Rafała Trzaskowskiego oficjalnie do swoich wyborców zaapelowali Szymon Hołownia z Trzeciej Drogi (4,99 proc. - 979 tys.) i Magdalena Biejat z Lewicy (4,23 proc. - 829 tys.). Żadnemu z kandydatów przed drugą turą poparcia nie przekazał za to Adrian Zandberg z Razem (4,86 proc. - 952,8 tys.).

WYNIK WYBORÓW

Karol Nawrocki
50,89%

Rafał Trzaskowski
49,11%

FREKWENCJA
71,63%

Prorocze słowa Kaczyńskiego

Dogrywkowa kampania wyborcza, która wystartowała 18 maja tuż po godz. 21, przybrała zawrotne tempo. Gorące tematy wystrzeliwują w powietrze, by za kilkadziesiąt godzin przyćmiły je kolejne. Eksperci zgodnie zapowiadali, że ostateczna różnica głosów w drugiej turze będzie bardzo nieznaczna, używano określenia „na żyletki".

I to się sprawdziło. Emocji w niedzielny wieczór, 1 czerwca, nie brakowało. Według podanych tuż po godz. 21 wyników sondażowych exit poll to Rafał Trzaskowski uzyskał 50,3 proc. głosów, natomiast Karol Nawrocki otrzymał 49,7 proc. poparcia. W sztabie tego pierwszego był wybuch euforii, w szeregach PiS-u też, ale bardziej umiarkowany.

- Myśmy doszli do tego momentu, w którym rzeczywiście możemy powiedzieć: tej nocy wygramy te wybory - powiedział podczas wieczoru wyborczego Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

Okazało się, że miał rację. Niedługo później gruchnęła wiadomość, że według badania late poll, a zatem bazującego na częściowych rzeczywistych (a nie sondażowych, uzyskanych jako ustne deklaracje od wyborców - jak przy exit poll) wynikach głosowania to Karol Nawrocki zdobył więcej głosów od Rafała Trzaskowskiego.

W miarę zliczania głosów z kolejnych komisji wyborczych różnice między kandydatami ulegały zmianom. Ostateczne wyniki PKW podała w poniedziałkowy poranek. Karol Nawrocki zdobył 50,89 proc. poparcia (10 606 628 głosów) i to on zostanie nowym prezydentem Polski. Rafał Trzaskowski zdobył 49,11 proc. poparcia (10 237 177 głosów).

FREKWENCJA

Lublin - **74,65%**
Biała Podlaska - **71,48%**
Chełm - **66,33%**
Zamość - **68,17%**
pow. bialski - **67,34%**
pow. biłgorajski - **67,89%**
pow. chełmski - **62,35%**
pow. hrubieszowski - **61,80%**
pow. janowski - **73,42%**
pow. krasnostawski - **63,83%**
pow. kraśnicki - **67,29%**
pow. lubartowski - **70,51%**
pow. lubelski - **73,50%**
pow. łęczyński - **70,86%**
pow. łukowski - **72,75%**
pow. opolski - **67,06%**
pow. parczewski - **66,62%**
pow. puławski - **71,65%**
pow. radzyński - **68,68%**
pow. rycki - **73,03%**
pow. świdnicki - **70,53%**
pow. tomaszowski - **64,47%**
pow. włodawski - **65,39%**
pow. zamojski - **66,39%**

Rekordowa frekwencja

Frekwencja w niedzielnych wyborach wyniosła 71,63 proc. i była rekordowa, jeżeli chodzi o wybory prezydenckie w Polsce. To więcej niż w dotychczas rekordowych wyborach prezydenckich z 1995 roku, gdy zagłosować poszło 68,23 proc. uprawnionych Polaków.

Miasto	Karol Nawrocki	Rafał Trzaskowski
Lublin	48,84%	51,14%
Biała Podlaska	58,66%	41,34%
Chełm	53,89%	46,11%
Zamość	56,85%	43,15%

Powiat	Karol Nawrocki	Rafał Trzaskowski
bialski	72,74%	27,26%
biłgorajski	76,16%	23,84%
chełmski	74,16%	25,84%
hrubieszowski	71,49%	28,51%
janowski	84,26%	15,74%
krasnostawski	68,67%	31,33%
kraśnicki	72,84%	27,16%
lubartowski	72,84%	27,16%
lubelski	67,55%	32,45%
łęczyński	73,48%	26,52%
łukowski	78,94%	21,06%
opolski	72,87%	27,13%
parczewski	70,00%	30,00%
puławski	62,10%	37,90%
radzyński	76,12%	23,88%
rycki	69,54%	30,46%
świdnicki	63,55%	36,45%
tomaszowski	73,21%	26,79%
włodawski	61,71%	38,29%
zamojski	76,37%	23,63%

Lubelskie za Nawrockim

Województwo lubelskie, zgodnie z oczekiwaniami, zagłosowało na kandydata popieranego przez PiS. Karol Nawrocki zdobył w naszym regionie 66,65 proc., przy 33,46 proc. głosów dla Rafała Trzaskowskiego. Ten drugi minimalnie wygrał w Lublinie, ale na pozostałych terenach triumfy święcił Karol Nawrocki, również w dużych miastach - Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

Dominik Smagała

Prokuratura wszczyna postępowanie w sprawie byłego kandydata na prezydenta. Podwładni Wocha mówią o...

Prokuratura zbada, czy Marek Woch, pochodzący z Kąkolewnicy były kandydat na prezydenta, dopuścił się naruszenia praw swoich podwładnych.

Informacja wypłynęła dzień po tym, jak Woch poparł w drugiej turze Karola Nawrockiego, dodając, że sam również pracował w ochronie.

Jak doniosły zaraz po tym media, Marek Woch jako dyrektor generalny w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców znalazł się w centrum poważnych oskarżeń. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła dochodzenie w sprawie doniesień dotyczących jego działań wobec pracowników instytucji, którą kierował.

Sprawa ujrzała światło dzienne po tym, jak do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wpłynęła anonimowa skarga. Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, Piotr Antoni Skiba, dochodzenie obejmuje okres od września 2018 roku do stycznia 2023 roku. Oskarżenia dotyczą m.in. stosowania gróźb, niewypłacania wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych oraz używania przemocy fizycznej wobec podwładnych.

Byli pracownicy Marka Wocha cytowani przez „Rzeczpospolitą" i radio TOK FM opisują jego styl zarządzania jako skrajnie nieakceptowalny. Jeden z nich stwierdził, że „ludzi traktuje jak zwierzęta albo gorzej". Z relacji wynika również, że Woch miał zmuszać pracowników do pracy po godzinach bez dodatkowego wynagrodzenia, a także kontaktować się z nimi podczas urlopów i świąt.

Prokuratura kontynuuje gromadzenie materiału dowodowego, który ma pozwolić na ocenę zachowania byłego kandydata.

Magdalena Kołcoń

WSP

eprasa.pl c0665e0745

Władze Puław wygrały w sądzie.

Ekrany przy Orliku, za który prezydent miał siedzieć – legalne

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że ekrany akustyczne ustawione przez miasto przy boisku z zakazem użytkowania stoją legalnie. Puławy od kilku lat walczą o możliwość pełnego korzystania z „Orlika", który zdaniem mieszkającego obok małżeństwa emituje zbyt dużo światła i hałasu.

Zgodnie z decyzją sądu ekrany akustyczne zostają na swoim miejscu, bo stoją tu legalnie

Batalia o boisko

Na naszych łamach poświęciliśmy już wiele miejsca konfliktowi, jaki od kilku lat trwa między władzami Puław a właścicielami domu jednorodzinnego, który sąsiaduje z SP 4 na Włostowicach i tamtejszym „Orlikiem". Z boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach poza uczniami podstawówki i to tylko w czasie lekcji, nie mogą po południu korzystać dzieci z osiedla i inni pasjonaci aktywności na świeżym powietrzu. W 2018 r. starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego obiektu. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika" po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

W 2020 r. władze miasta zleciły przygotowanie ekspertyzy dotyczącej poziomu hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i cztery metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska.

Jak nie kijem...

Jednak ustawienie ekranów, które jak wydawało się władzom miasta, miałyby częściowo rozwiązać problem, przysporzyło kolejnych. Małżeństwo uznało, że w miasto w ten sposób łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Sąsiedzi „Orlika" odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu dla prezydenta miasta. Paweł Maj nie ugiął się, nie zapłacił. 7 kwietnia miał stawić się w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, ale nieoczekiwanie ktoś kilka dni wcześniej zapłacił grzywnę, dzięki czemu prezydent Maj nie musiał iść do więzienia.

Paweł Maj, *prezydent Puław*
- Zrobiliśmy kolejny krok w stronę przywrócenia normalnego funkcjonowania obiektu sportowego, z którego korzystają mieszkańcy tej części miasta

Małżeństwo zaskarżyło również decyzje starosty puławskiego i wojewody lubelskiego, które wydały zgodę na budowę ekranów. Niestety sąd stanął po ich stronie, co groziło dla miasta poważnymi konsekwencjami finansowymi - w grę wchodziło przeprojektowanie ekranów, a nawet ich rozbiórka.

Prezydent walczy do końca

Władze Puław nie poddały się i złożyły skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Ten po rozpatrzeniu sprawy oddalił skargę małżeństwa, uchylając wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

- W praktyce oznacza to, że ekran akustyczny przy Orliku na Włostowicach jest w pełni legalny - a jego rozbiórka nie wchodzi już w grę - poinformował w czwartek, 29 maja - w dzień wydania wyroku - prezydent Paweł Maj na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych i dodał:

- Wyrok NSA jednoznacznie rozstrzyga sprawę na korzyść Puław. Choć nie powoduje jeszcze automatycznego zniesienia ograniczeń w korzystaniu z Orlika, to eliminuje główny argument przeciwników: brak prawomocnego pozwolenia na budowę. W trwającym postępowaniu cywilnym przed Sądem Rejonowym w Puławach ten zarzut był stale podnoszony.

Niestety na razie użytkowanie boiska wciąż jest ograniczone, bo miasto musi w dalszym ciągu przestrzegać wyroku zakazującego użytkowania obiektu poza godzinami pracy szkoły. Bez jego uchylenia urzędnicy nie mogą zezwolić na otwarcie boiska popołudniami. Dlatego prawnicy urzędu miasta już od 2022 r. walczą przed sądem o uchylenie niekorzystnej decyzji sądu. Sprawa jest w toku.

Marta Pietroń

Wjechał rowerem wprost pod busa

Z obrażeniami ciała do szpitala trafił mieszkaniec powiatu puławskiego, który będąc w stanie nietrzeźwości, doprowadził do zderzenia z dostawczym Peugeotem, a następnie chciał uciec z miejsca zdarzenia. Przyczyna wyszła na jaw, gdy w ruch poszedł alkomat.

Fot.KPP Puławy

Rowerzysta jechał lewą zamiast prawą stroną jezdni, a gdy zobaczył za zakrętem jadący samochód, gwałtownie skręcił na środek jezdni, doprowadzając do zderzenia z autem

Do zdarzenia doszło po południu w czwartek, 29 maja w Kaleniu w gminie Markuszów. Dyżurny puławskiej komendy otrzymał informację o potrąceniu rowerzysty, który wjechał wprost pod nadjeżdżającego busa, a następnie uciekł. Na miejsce wyruszył policyjny patrol z komisariatu w Kurowie. Tam zastał kierowcę dostawczaka i rowerzystę.

- Z relacji uczestników zdarzenia wynika, że rowerzysta, jadąc lewą stroną drogi, zauważywszy wyjeżdżający zza zakrętu samochód, próbował zjechać mu z drogi, skręcając do środka jezdni. Tym samym doprowadził do zderzenia z Peugeotem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Rowerzysta, niewiele myśląc, podniósł się i porzucając rower, próbował oddalić się z miejsca zdarzenia. Ale ujął go kierowca busa i powiadomił służby ratunkowe. Policjanci sięgnęli po alkomat. 57-latek kierujący jednośladem wydmuchał prawie dwa promile. Ze względu na odniesione obrażenia został przewieziony do szpitala.

- Policjanci z Kurowa prowadzą czynności w kierunku kolizji drogowej - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

WSP

Potrąciła rowerzystkę i odjechała

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w miniony czwartek (29 maja) w centrum Puław. 70-latka z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Fot.KPP Puławy

To właśnie na tym przejściu doszło do potrącenia rowerzystki

Do zdarzenia doszło przy ul. Wojska Polskiego. Mieszkanka Puław pokonywała ulicę, przejeżdżając po przejeździe rowerowym, gdy uderzyło w nią osobowe Renault. Kobieta upadła na ziemię, ale kierująca samochodem, zamiast zatrzymać się, pojechała dalej. Dzięki świadkom udało się ustalić pojazd, który uczestniczył w kolizji. - Okazało się, że kierowała nim 76-letnia mieszkanka gminy Końskowola. Wyjaśnienia kierującej samochodem odbiegały od wcześniejszych ustaleń, jednakże uszkodzenia samochodu wskazywały na to, że faktycznie doszło do potrącenia rowerzystki - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Za stworzenie zagrożenia w ruch policja zatrzymała 76-latce kierującej Renault prawo jazdy. - Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia - dodaje rzeczniczka puławskich stróżów prawa.

Marta Pietroń

eprasa.pl c0665e0745

Radni PiS zmienili statut powiatu

Znowu więcej osób do rządzenia

Pomysł rozszerzenia Zarządu Powiatu o kolejnych etatowych członków zrodził się tuż po wyborach samorządowych. Jednak skutecznie bojkotowali to radni z opozycji. Teraz sprawa liczebności tego gremium znowu rozpaliła emocje.

Do tej pory zarząd powiatu tworzą: starosta Dariusz Piotrowski, wicestarosta Janusz Złotucha oraz Marek Wójcik - etatowy członek zarządu. Nie ma w składzie - jak w innych powiatach - członka zarządu niezatrudnionego na etacie.

Malutki powiat opolski (56 tys. mieszkańców) będzie miał już nie jednego, a dwóch członków Zarządu Powiatu (w przegłosowanej uchwale nie ma informacji, czy etatowych, czy nie).

Tak zdecydowali na wtorkowej nadzwyczajnej sesji (27 maja) radni powiatowi PiS, którzy jak jeden mąż podnieśli rękę za powiększeniem Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim o kolejnego członka. Opozycji ten pomysł się nie spodobał - siódemka radnych zagłosowała przeciw. Sesja była zwołana w innym celu, ale o wprowadzenie dodatkowego punktu do porządku obrad zawnioskował Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

„Zaszły nieprzewidziane okoliczności"

Zaskoczeni propozycją starosty radni opozycyjni uważają takie zachowanie za niepoważne.

- Sprawa zmiany statutu powiatu absolutnie jest sprawą poważną. Ja uważam, że powinniśmy w komisjach przedyskutować tę kwestię i na normalnej sesji to przegłosować. Dla mnie jest to traktowanie nas jako radnych bardzo niepoważne, dlatego że w ostatnim momencie wrzuca nam się kwestię dotyczącą zmiany bardzo istotnej - mówił radny Janusz Goliszek.

W podobnym tonie wypowiedział się także Grzegorz Kapica, zaznaczając, że radni nie mieli przed głosowaniem możliwości zabrania głosu.

- Każde jedno głosowanie powinno być poprzedzone tym, żeby radni mieli możliwość wypowiedzenia się. Tym bardziej w sytuacji, kiedy następuje tzw. „wrzutka" - podkreśla Grzegorz Kapica, wiceprzewodniczący Rady.

Ale „zaszły nieprzewidziane okoliczności"... Według starosty Dariusza Piotrowskiego zmiana statutu zapewnić ma sprawną i nieprzerwaną pracę organu wykonawczego, a zwłaszcza w sytuacjach losowych, np. w przypadku długotrwałej absencji jednego z członków Zarządu Powiatu spowodowanej problemami zdrowotnymi lub innymi nieprzewidzianymi okolicznościami.

- Dotychczasowy skład Zarządu ustalony na minimalnym poziomie w przypadku absencji jednego z członków może prowadzić do utrudnień w podejmowaniu decyzji oraz realizacji zadań powiatu, a nawet do ryzyka braku kworum wymaganego do podejmowania uchwał - wyjaśnia starosta, podkreślając, że zmiana ma jedynie charakter prewencyjny i organizacyjny, a jej celem jest zabezpieczenie interesu publicznego. - Znaleźliśmy się w sytuacji nadzwyczajnej, dlatego też w takim trybie proszę o podjęcie uchwały - dodał.

Fot.Agnieszka Ciełot

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Rozszerzenie Zarządu Powiatu o dodatkowego członka pozwoli na elastyczne reagowanie na nieprzewidziane absencje, zapewni ciągłość pracy Zarządu oraz umożliwi sprawne podejmowanie decyzji w sytuacjach kryzysowych.

Do głosu starosty dołączył wicestarosta, Janusz Złotucha, wytykając jeden mankament trzyosobowego Zarządu.

- Działa on w pełnym składzie tylko wtedy, kiedy nic nadzwyczajnego się nie zdarzy. To są niezbadane wyroki - podkreślił wicestarosta.

- Nieobecność jednego z trzech nie komplikuje i nie niszczy niczego - stwierdził Grzegorz Kapica, dodając, że nadzór wojewody, dokonując oceny tej uchwały, powinien ją unieważnić.

Kto dołączy do Zarządu Powiatu Opolskiego? O tym radni jeszcze nie zdecydowali.

Kilka miesięcy temu też próbowali

Przypomnijmy. Pomysł rozszerzenia Zarządu Powiatu o dwóch kolejnych etatowych członków był już na tapecie radnych z Rady Powiatu Opolskiego tuż po zeszłorocznych wyborach samorządowych. Partyjne oczekiwania PiS-u były takie, aby zmiany tej dokonać tuż po wyborach, na pierwszej sesji, na której radni składali ślubowanie. Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim przez lata funkcjonował w składzie pięcioosobowym, w tym trzech członków zatrudnionych było zawsze na etacie. A dwóch pozostałych było nieetatowych, z dietą 1650 zł miesięcznie.

Po kwietniowych wyborach i ukonstytuowaniu się nowych władz powiatu funkcję nieetatowych członków Zarządu Powiatu pełnili radni Dariusz Stachowicz i Jan Wójcik z PiS. Nie trwało to długo. W czerwcu ub. roku przegłosowano zmiany w statucie powiatu: zarząd miał się składać ze starosty, vice starosty i trzech etatowych członków zarządu. Stachowicz i Wójcik w sierpniu ub.r. zrezygnowali z funkcji nieetatowych członków i szykowali się do objęcia tek etatowych członków Zarządu.

Fot.Agnieszka Ciełot

Janusz Goliszek,
radny (Trzecia Droga)

- W mojej ocenie jest to działanie niezgodne ze Statutem Powiatu, który wyraźnie mówi, że „nie jest dopuszczalne rozszerzenie porządku obrad sesji nadzwyczajnej o sprawy niebędące przedmiotem wniosku o jej zwołanie". Zmiana ta może oznaczać kolejne, niepotrzebne obciążenie budżetu powiatu - i to w czasie, gdy chociażby kondycja finansowa naszej powiatowej służby zdrowia jest bardzo zła.

TAK GŁOSOWALI RADNI RADY POWIATU W OPOLU LUBELSKIM W SPRAWIE WPROWADZENIA ZMIAN W STATUCIE POWIATU:

ZA:
Piotr Kocon, Ewa Madejek, Jan Wójcik, Dominik Molesta, Dariusz Stachowicz, Sławomir Lejwoda, Marek Wójcik, Dariusz Piotrowski, Janusz Złotucha

PRZECIW:
Tadeusz Błachnio, Paweł Kozak, Zygmunt Wyroślak, Beata Rybak, Grzegorz Kapica, Janusz Goliszek

Opozycja zbojkotowała obrady, na których miało dojść do ich wyboru.

- Uważamy, że jest to bezprecedensowe posunięcie, które nie znajduje uzasadnienia ani w potrzebach, ani w realiach naszego samorządu. Decyzja ta to nic innego, jak zaspokojenie aspiracji materialnych i politycznych osób związanych z obecnym ugrupowaniem rządzącym PiS - szczególnie jego lokalnych liderów. Rozbudowywanie Zarządu do pięciu etatowych członków stoi w całkowitej sprzeczności z zadaniami i celami wyznaczonymi przez ustawę o samorządzie powiatowym – czytamy w oświadczeniu, jakie 27 sierpnia ub.r. wydali radni opozycyjni w związku z nieobecnością na sesji.

Jesienią ub. roku ponownie przegłosowano zmiany w statucie powiatu. Od tamtej pory trzyosobowy zarząd ma jednego - etatowego członka.

Agnieszka Gołębiowska

Pierwszy Nocny Bieg Weterana w Poniatowej

Wydarzenie zainicjowało dowództwo 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej, a jego celem jest pamięć o żołnierzach i weteranach misji wojskowych.

W środę, 29 maja obchodziliśmy Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa. Z tej okazji w Poniatowej odbył się Nocny Bieg Weterana.

W biegu wystartowało 120 zawodników, którzy podzieleni zostali na siedem drużyn. Każda drużyna w ciągu 18 godzin miała do pokonania cztery odcinki po 5 km.

Zawodnicy na mecie byli w czwartek przed godziną 10. Czekali tam na nich uczniowie z klas od I do III ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej razem z nauczycielkami.

W tej sportowej rywalizacji wynik nie był ważny. Najważniejsza była pamięć o tych, którzy walczyli za nasz kraj poza granicami państwa, wielu z nich nie wróciło do swoich domów.

Żołnierze i policjanci wystartowali w środę ok. godz. 16, a na mecie byli w czwartek ok. godz. 10. Każda drużyna w ciągu 18 godzin miała do pokonania cztery odcinki po 5 km

Nocny Bieg Weterana w Poniatowej zorganizowany został po raz pierwszy. Ale nie ostatni. Wydarzenie to powinno na stałe wpisać się w kalendarz poniatowskich imprez.

Wydarzenie odbyło się dzięki współpracy wojska, OSiR i CKPiT z Poniatowej, Urzędu Miejskiego i Stowarzyszenia „Zielone Sioło" w Niezabitowie.

Agnieszka Gołębiowska

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

- Cieszę się, że w Poniatowej możemy takie wydarzenie współorganizować z 18. Brygadą Zmotoryzowaną. Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby to formowanie 18. Brygady w jakiś sposób ułatwić. Uwierzcie mi, że to zrobię, nie mogę się doczekać, kiedy będziemy się spotykać na ulicach Poniatowej, kiedy w końcu tu zawitacie.

Płk Zbigniew Padyjasek,
dowódca 18. Brygady Zmotoryzowanej

- Tu nie chodziło o to, żeby zwyciężyć, ale o to, żeby oddać hołd. Hołd tym, którzy zginęli, tym, którzy wrócili do Polski z misji z uszczerbkiem na zdrowiu, ale i tym, którzy wrócili bez uszczerbku na zdrowiu i często kontynuują swoją służbę do dziś.

WSP

eprasa.pl c0665e0745

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Kaja Brzozowiec, Stary Brus,
ur. 29 maja, g. 10.20;
3340 g, 53 cm
Rodzice: Kinga, Damian
Rodzeństwo: Zuzanna

Jeremi Łobiński, Okalew
ur. 26 maja, g. 23.52;
3260 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Patryk
Rodzeństwo: Kewin, Marcel

Filip Żytkowski, Lubartów,
ur. 26 maja, g. 10.36;
4010 g, 56 cm
Rodzice: Paulina, Maciek
Rodzeństwo: Michał

Wiktoria Grzegorczyk, Czerniejów
ur. 28 maja, g. 23.23;
3180 g, 53 cm
Rodzice: Dorota, Paweł

Róża Filipek, Lubartów,
ur. 27 maja, g. 22.07;
3310 g, 54 cm
Rodzice: Nikola, Robert

Cezary Wierzchowski, Gózd,
ur. 21 maja, g. 19.07;
3820 g, 57 cm
Rodzice: Joanna, Adrian

Laura Jóźwik, Biała
ur. 28 maja, g. 11.35;
3030 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra, Bernard
Rodzeństwo: Amelka

Teoś Danilewicz z tatą, Lublin,
ur. 28 maja, g. 2.04;
3750 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Dariusz

Weronika i Ignaś Bartoszek, Radzyń Podlaski,
ur. 26 maja, g. 12.50 i 12.53; 1500 g i 2800 g, 44 cm i 47 cm
Rodzice: Sylwia, Mariusz
Rodzeństwo: Łucja, Szymon

Łucja Szczepaniak, Nowodwór Piaski
ur. 27 maja, g. 21.40;
3510 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Marcin
Rodzeństwo: Alicja, Leon

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Leon Bartczak, Trzebieszów Pierwszy
Urodzony 26 maja,
godz. 10.21, 3340 g, 55 cm
Rodzice: Ewa i Marcin

Maja Izdebska, Sobole
Urodzona 23 maja,
godz. 16.58, 2500 g
Rodzice: Karolina i Marcin

Marcelinka Majewska, Wola Zadybska
Urodzona 26 maja,
godz. 17.55, 3300 g, 52 cm
Rodzice: Beata i Paweł
Rodzeństwo: Maciej, Mateusz, Maja, Magda

Oliwier Bogusz, Wola Burzecka
Urodzony 25 maja,
godz. 7.25, 3455 g, 54 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz

WSP

Z okazji imienin Magdaleny Majder

Morze ma perły, noc gwiazdy na niebie
a my mamy w sercu tylko Ciebie.
Kochana żono, mamo i córko
Tobie życzymy dużo szczęścia, zdrowia i radości.
Będziemy Cię szanować i kochać do długiej starości.
Życzą Mama, Mąż i Synowie

Życzenia dla Mamy

Kochana Mamo.
Niech Matka Boża czuwa zawsze przy Tobie
i wyprasza u Boga wszelkie potrzebne łaski dla Ciebie.
Dużo zdrowia, pogody ducha i uśmiechu na co dzień.
Życzy syn Adam.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Puszek, Marian Marzęta, Trójnia

Pusia, Hania Wójcik, Szumów

eprasa.pl c0665e0745

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. IV)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

W czasie opisywanych wydarzeń Jabłoń miał stosunkowo nową, wybudowaną przez Piotra Strzyżewskiego cerkiew. Oczywiście w 1874 została odebrana unitom i przekazana prawosławnym. To przy niej miały miejsce pierwsze objawienia

Pierwsze ukazanie się Matki Bożej miało miejsce 28 kwietnia 1875 r. przy dawnej cerkwi unickiej pw. Trójcy Świętej w Jabłoniu. Adresatką byłą 14-letnia dziewczynka Barbara Greń. Maryja powiedziała: „Przychodzę do was jako Pani Pokoju. Nie bójcie się, niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony".

Usunąć świadków!

Pojawienie się pierwszych informacji o zdarzeniu postawiło na nogi całą administrację w bliższej i dalszej okolicy. Pierwszą czynnością była próba usunięcia albo zmuszenia do milczenia świadków. Najwięcej uwagi przykuła postać zarządcy majątku Łubieńskich w Kolanie, niejakiego Schenka. Jego relacja była o tyle istotna, że on sam był Niemcem i protestantem, więc jako taki nie mógł być podejrzewany ani o stronniczość, ani przesadną egzaltację. Natychmiast postanowiono o odesłaniu go do rodzinnego Poznania. Moskale zorientowali się również, że niewiele są w stanie zdziałać metodami typowo policyjnymi. Wśród świadków wydarzeń byli bowiem nie tylko świeżo „zjednoczeni" z prawosławiem unici, ale również katolicy obrządku zachodniego. Przypuszczalnie front konfliktu byłby zbyt szeroki. Dlatego też w pierwszej kolejności zwrócono się do biskupa lubelskiego, który po likwidacji diecezji janowskiej sprawował władzę i opiekę również na Południowym Podlasiu. Dodać przy tym należy, że samych katolików obrządku zachodniego było w tym czasie w okolicy niewielu: poza ziemianami i drobną szlachtą co najwyżej kilkadziesiąt osób, które przynależały do stosunkowo odległej parafii w Rossoszu.

Ani słowa o objawieniach...

Pisze Generał Gubernator hr. Paweł Kotzebue w dniu 2/14 czerwca 1875 r. do biskupa diecezji lubelskiej Walentego Baranowskiego (podaję za artykułem najlepszego znawcy tematu ks. Karola Nasiłowskiego). List niby uprzejmy, ale z batem schowanym pod stołem: *Dotarło do mojej wiadomości, że między chłopami Radzyńskiego i sąsiadujących z nich powiatów są rozpuszczone wieści, że w następstwie przekazania Leśniańskiego Rzymsko-katolickiego kościoła we władanie prawosławne, znajdująca się w tej świątyni cudotwórcza ikona Matki Bożej nie chcąc tam zostać, pojawiła się, jakoby, we wsi Jabłoń, gdzie w następstwie tego zaczął gromadzić się lud w znacznej liczbie w celu modlitwy/pielgrzymki (...). Zawiadamiając o tym Waszą Ekscelencję, pokornie Was proszę, dać podlegającemu Wam duchowieństwu dyspozycje, żeby nie pozwalało sobie agitować mało wykształconego chłopskiego społeczeństwa, w celu wmówienia/sugerowania mu, bezpośrednio lub pośrednio, wiary w przywołane śmieszne plotki, rozpuszczanych niewątpliwie w celu odrzucenia połączonych z prawosławiem Greko-unitów od ich kościoła i obrzędowości, ale przeciwnie, żeby to duchowieństwo, postępując zgodnie ze swoim pasterskim powołaniem, na wypadek pojawienia takich lub tym podobnym plotek, przyczyniło się do niedopuszczenia „fermentu umysłów", odpowiednim wyjaśnieniem swoim parafianom, z ambon, o niemożliwości, niewykonalności zdarzeń tego rodzaju, wymyślonych przez złośliwych (źle nastawionych) ludzi, dążących do zburzenia społecznego porządku i wywołania najszkodliwszych skutków tego. Uprzedzając przy tym duchowieństwo o najsurowszych karach czekających każdego księdza, który pozwoliłby sobie powtarzać [popierać] takie złośliwe dążenia.*

... a jak nie to będzie kara!

Późniejsze o kilka dni kolejne pismo jest bardziej zdecydowane: *...Pokornie proszę Waszą Ekscelencję pilnie uprzedzić wszystkie podległe Wam osoby, duchownych, że w przypadku pojawienia się gdziekolwiek plotek, o jakim by to nie było wyobrażonym cudzie lub temu podobnym nadprzyrodzonym zjawisku, pasywne zachowanie miejscowego parafialnego duchowieństwa i nie podjęcie przez nich zdecydowanych środków w celu bardzo łatwego wyjaśnienia ludowi o braku jakiejkolwiek cudowności w tym, co się zdarzyło lub o kłamstwie wymyślonych o tym opowieści – będzie przeze mnie uznawane za wystarczającą wskazówkę/oznakę o złośliwym ukierunkowaniu duchowieństwa i że ja nie pominę/zaniecham, zastosować środków surowego karania wobec takich księży jako wobec wspólników/współpracowników w sprawie/działaniu mającym na celu zakłócenie prawnego porządku i społecznego spokoju w państwie .*

Stary i schorowany biskup pod grozą wywózki nadał pismom bieg urzędowy, acz, jak się wydaje, nie podjął żadnych bardziej intensywnych działań, żeby życzeniom generała-gubernatora stało się zadość. Wykluczyło to jednak również możliwość dokładniejszego, zgodnego z kościelnymi procedurami zbadania zjawiska.

cdn

Zbigniew Smółko

Syn bał się, że pomnik ojca będzie znieważany

Jak Paskiewicza zabierano z Dęblina

Pierwszym miejscem pochówku rosyjskiego feldmarszałka Iwana Fiodorowicza Paskiewicza, słusznie mającego opinię wroga polskości namiestnika Królestwa Polskiego w latach 1832 - 1856, pierwotnie było mauzoleum na wyspie na stawie koło dęblińskiego pałacu. Już jednak po czternastu latach doszło do ekshumacji i to w nader nietypowych okolicznościach.

Dobra dęblińskie jako część majątku odebranego Czartoryskim podarowane zostały za zasługi m.in. przy tłumieniu powstania listopadowego Iwanowi Paskiewiczowi i jego rodzinie.

Iwan Paskiewicz z przydomkiem Erywański (1782 - 1856) był jednym z najlepszych rosyjskich dowódców, który wsławił się w wojnie z Turcją (1806-12), w wojnach napoleońskich, na Kaukazie i z Turkami. Dowodził armią rosyjską tłumiącą powstanie listopadowe. Wykazał się wtedy także okrucieństwem. Jako namiestnik cesarski z wielką zajadłością tłumił wszelkie przejawy polskiego życia narodowego, w związku z czym okres jego rządów przeszedł do historii jako „noc paskiewiczowska"

Na jego cześć otrzymały też miano Iwangorodu (a centralna część ówczesnego ośrodka - na cześć synowej - Ireną.) Generał zmarł w 1856 roku w Warszawie. Pochowany został w Dęblinie, w pięknym mauzoleum na wyspie (pisaliśmy o nim w numerze 19, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego).

Car swoje, syn swoje...

Jego syn, adiutant carski, Teodor (ros. Fiodor) mieszkał tam do roku 1860. Po wybuchu powstania przestał tam zupełnie nie bywać, rezydując w drugim, znacznie bardziej okazałym, pałacu w Homlu na dzisiejszej Białorusi. Skutkiem było zaniedbanie i degradacja Dęblina. Do zasadniczego sporu doszło w 1870 roku, kiedy car Aleksander II zaplanował ustawienie w centrum Warszawy pomnika Paskiewicza. Miał być to oczywiście symbol rosyjskiej dominacji, symboliczny policzek wymierzony polskim nadziejom i ambicjom. Paradoksalnie pierwszym, który zaprotestował, był właśnie... Teodor! Nie chodziło o to, że był, co mu się gdzieniegdzie przypisuje, polonofilem. On po prostu znakomicie wiedział, że pomnik ojca w nienawidzącej go nie bez powodu Warszawie byłby nieustannie znieważany. Spotkaliśmy dwie wersje: wg. pierwszej na otwarciu pomnika w ogóle go nie było, wedle drugiej przyjechał, ale po cywilnemu, jako prywatny. Oznaczało to dymisję i zerwanie relacji z dworem. Przy okazji pobytu w Warszawie car zajrzał i do Dęblina. Zobaczył jego opłakany stan i natychmiast wykupił go za 30.000 rubli oraz nakazał przewiezienie Paskiewicza do Homla.

Tragikomedia na pogrzebie

Rzecz cała nie obyła się bez skandalu. Owoż pożyczone w tym celu po sąsiedzku konie pięknie odziane żałobnymi kapami przy zdejmowaniu trumny z wozu, przerażone salwami, poniosły i pognały przed siebie... Ciało przejechało więc dodatkowo kilka kilometrów, sprowadzono je po dłuższym czasie. Fatalnego wrażenia nic nie zdołało zatrzeć.

Ciekawostką na marginesie historii o pośmiertnych przygodach kata powstania listopadowego jest powiązanie jej z dziejami warszawskiego pomnika Józefa Poniatowskiego. Otóż posąg Paskiewicza ustawiono przed Pałacem Namiestnikowskim w miejscu zarezerwowanym pierwotnie na upamiętnienie księcia Pepi. Gotową rzeźbę Thorvaldsena najpierw umieszczono w magazynach w Modlinie, a potem, w 1844 roku, przewieziono właśnie do Paskiewiczów do Homla, gdzie stał na tarasie. Teodor wiele razy zapewniał, że jest gotów wymienić Poniatowskiego na pomnik ojca. Koniec końców Paskiewicz został rozmontowany w 1917 roku i częściowo przetopiony, Poniatowski wrócił zaś do Polski w ramach wymiany dóbr kultury ustalonej w traktacie ryskim w 1922 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl c0665e0745

Niesamowita historia ocalonego mieszkańca Kurowa (cz. III)

Nechemia Wurmann - Żyd w hitlerowskim mundurze

W chwili wybuchu wojny syn żydowskiego sklepikarza z Kurowa miał trzynaście lat i niewiele rozumiał z otaczającego go świata. 8 września, kiedy niemieckie bomby spadły na miasteczko, wraz z całą rodziną wyruszyli w drogę. Jego relacja zawarta w „Yisker-bukh Koriv; sefer yizkor, macewet zikaron la-ayaratenu Koriv", „Księdze Pamięci Naszego Miasta Kurowa" wydanej w Tel Avivie w 1955 r. może być podstawą do nakręcenia pasjonującego filmu.

Nechemia Wurmann w niemieckich ubraniach zimą 1944/1945

Błąkający się późną jesienią nad Wisłą żydowski nastolatek, któremu udało się przeżyć ucieczkę z niemieckiego obozu pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim, rozbicie polsko-żydowsko-rosyjskiego oddziału partyzanckiego, aresztowanie przez gestapo, wpada na pomysł podania się za folksdojcza ze wschodniego brzegu Wisły i zatrudnieniu w niemieckiej kuchni polowej. Radzi sobie na tyle dobrze, że zostaje wcielony do regularnego wojska, otrzymuje mundur, broń i często pełni rolę tłumacza. Utrzymuje przy tym kontakty z konspiracją i w miarę możliwości wspiera podziemie. W pewnym momencie jego bezpośredni dowódca dostaje donos od jakiegoś polskiego chłopca, że jego adiutant jest Żydem, ale kompletnie to lekceważy. W styczniu 1945 r. jego oddział otrzymuje rozkaz wycofania się na zachód.

Relacja Nechemii (z ijdysz na angielski przetł. Pamela Ross)

15 stycznia 1945 r. byłem przy dyskusji w dowództwie, na czele którego stał niemiecki generał Miller. Usłyszałem, że armia rosyjska jest dziesięć kilometrów za nami, a armia niemiecka jest otoczona. Postanowiłem nie iść dalej z nimi. W nocy podszedłem do chrześcijanina, Polaka, prosząc o cywilne ubranie. Nie posłuchał, więc zagroziłem mu bronią i nie miał wyboru.

W nocy poszedłem do innej wsi, w której nie było Niemców. Następnego ranka poszedłem w kierunku, gdzie byli Rosjanie. Po drodze spotkałem ich patrol. Zatrzymali mnie i zobaczyli, że pod cywilnym ubraniem mam na sobie niemiecki mundur. Chcieli mnie od razu zastrzelić, ale udało mi się im przekazać, że nie jestem Niemcem. Zabrali mnie do Końskich, gdzie już stali Rosjanie. Zaprowadzili mnie do dowódcy i tam przesłuchali. Powiedziałem im, że jestem Żydem, partyzantem. Natychmiast skontaktowali się z dowódcą mojego oddziału partyzanckiego, a on potwierdził moje informacje. Przekazali mnie oficerowi i zabrali do Ostrowca. 18 stycznia zostałem uwolniony. Warto zauważyć, że gdy tylko wysiadłem z samochodu, spotkałem moją siostrę Chantę. Płakała, ale gdy mnie zobaczyła, krzyknęła z radości. Radość była niesamowicie wielka. Natychmiast postanowiłem udać się do Lublina, aby dowiedzieć się, co stało się z moją rodziną i z moim bratem Chaimem Eliezerem, z którym kontakt straciłem zaledwie pół roku wcześniej. Przybyłem do Kraśnika i tam usłyszałem straszną nowinę o bohaterskiej śmierci dowódcy partyzantów. Niech krew Chaima Eliezera Wurmanna zostanie pomszczona: zginął z bronią w ręku podczas w walce z Niemcami, trzy godziny przed wyzwoleniem. Pojechałem do Lublina i tam spotkałem innych ocalałych Żydów z Kurowa. Pojechałem do Kurowa, aby ostatni raz spojrzeć na miejsce mojego urodzenia. Przybyłem do miasteczka i zostałem na kilka minut w pobliżu studni targowej. Wyglądało jak opuszczony cmentarz. Ogarnął mnie strach, zostałem tylko jeden dzień, a potem wróciłem do siostry w Ostrowcu.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Defilada w Łukowie

Zdjęcie znaleźliśmy na aukcji internetowej na popularnym portalu, gdzie wystawione zostało jako reprodukcja oryginału, o którego pochodzeniu nic nie wiemy. W dalszym planie widzimy kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie, murowaną wczesnobarokową świątynię zbudowaną w latach 1665–1770. Jest jednonawowym kościołem z dwuwieżową fasadą, a jego główne walory artystyczne to późnobarokowo-rokokowe ołtarze i wyposażenie. Na pierwszym planie widzimy maszerujące wojsko. Nie jesteśmy w stanie rozpoznać oznaczeń, ale na pewno jest to pododdział piechoty. O ile przed samym wybuchem wojny w koszarach na Łapiguzie stacjonowała kawaleria, o tyle wcześniej garnizon składał się z piechoty, głównie z 35. Pułku Piechoty, ale były też 3. Pułk Piechoty Legionów i 25 Pułk. Rozpoznanie oznaczeń na mundurach pozwoliłoby na dokładnie wydatowanie zdjęcia. Wojsko jest w trakcie uroczystego przemarszu przez miasto, oficer prowadzący jest przy szabli. Najpewniej ich celem jest plac przed kościołem pijarów - Kolegiatą Przemienienia Pańskiego w Łukowie, gdzie odbywały się często uroczystości patriotyczne. Umundurowanie żołnierzy i ubranie chłopaczków na pierwszym planie oraz niewielka ilość liści na widocznym w tle drzewie mogą sugerować, że fotografię wykonano wiosną, być może przy okazji obchodu 3 Maja.

Zbigniew Smółko

WSP

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa (cz. V)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Budynek, który w Cycowie dla społeczności luterańskiej stanowił niegdyś szkołę, kaplicę i mieszkanie kantora. Obecnie w rękach samorządu, nieużywany Zdjęcie z dokumentacji konserwatorskiej tzw. „karty białej" z roku 1985

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

W spisie powszechnym we wsi Cyców w 1921 r. narodowość niemiecką zadeklarowało 321 osób. Dokładnie tyle samo osób zadeklarowało wyznanie ewangelickie (luterańskie). W całej gminie ewangelików było 1581, a osób deklarujących narodowość niemiecką 1443. Oznacza to, że stanowili ok. 40 proc. ludności, co jest wynikiem najwyższym w całym regionie. Z trwałej korelacji między wyznaniem a narodowością wynika, że w wiejskim środowisku potrafili zachować jedność światopoglądową i uniknąć dość popularnej i szybkiej w ośrodkach miejskich asymilacji.

Kolonizacja niemiecka na Lubelszczyźnie (obejmująca w pierwszą połowę XIX wieku) dokonywała się głównie w dobrach prywatnych. Zwłaszcza dla ziemiaństwa, które mocno ucierpiało na uwłaszczeniu włościan, robotni osadnicy stanowili cenionych partnerów. Dodatkową motywacją dla samych Niemców były niskie ceny ziemi w guberni lubelskiej oraz antypolska polityka istniejącego od 1890 r. Banku Włościańskiego, który po początkowych ograniczeniach - od 1904 r. w ogóle nie udzielał kredytu katolikom, tylko chłopom prawosławnym. W wyniku parcelacji majątków ziemskich i sprzedaży ziemi koloniści niemieccy nabyli w guberni lubelskiej w okresie pouwłaszczeniowym do 1915 r. około 31 tys. hektarów ziemi. Według obliczeń W. Śladkowskiego koloniści niemieccy w 1862 r. liczyli w guberni lubelskiej 6 000 osób, a w ich posiadaniu było 1100 gospodarstw.

W samym Cycowie niemiecka osada ukształtowana była ok. 1880-1881 roku, choć proces jej powstawania z pewnością rozpoczął się wcześniej. Jej losy opisał w 2009 roku pan dr Adrian Uljasz. Pisze: *...W koloniach tego rodzaju każdy kolonista stawiał zabudowania na własnym kawałku gruntu, często z dala od drogi. Osady wchodzące w skład danej kolonii były zwykle znacznie od siebie oddalone, najczęściej luźno rozmieszczone, choć czasem w jednej nieregularnej linii. Zwykle po pewnym czasie od każdego gospodarstwa wytyczano szlak dojazdowy d o pobliskiej drogi ważniejszej ze względów komunikacyjnych. Szlaki tworzyły charakterystyczną dla tego rodzaju osadnictwa „pajęczynę drożną".*

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c0665e0745

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Do końca bili się o wyższe cele. Skończyli w środku ligi

Dziewiąte miejsce zajął Górnik Łęczna w Betclic 1. Lidze w sezonie 2024/2025. Trzeba jednak docenić, że zielono-czarni długo byli w ścisłej czołówce, grając solidny futbol pod wodzą trenera Pavola Stano. Na względzie trzeba mieć też problemy finansowe klubu, które odbijały się na piłkarzach i sztabie szkoleniowym.

Do końca bili się o baraże

Nie był to tak udany sezon dla „Górników", jak kampania 2023/2024, gdy łęcznianie odpadli po karnych po meczu z Motorem Lublin w półfinale baraży o awans do PKO BP Ekstraklasy, ale kibice zielono-czarnych nie mogą mówić o jakimś wielkim rozczarowaniu. Prowadzony przez trenera Pavola Stano Górnik zaczął sezon fantastycznie. W siedmiu premierowych kolejkach łęcznianie wygrali sześciokrotnie i raz zremisowali. Później przyszła zadyszka, w postaci sześciu spotkań bez zwycięstwa, ale końcówka roku znowu była udana. Przerwę zimową zielono-czarni spędzali na szóstym miejscu, dającym udział w barażach. Tej lokaty w ostatecznym rozrachunku nie udało się jednak obronić, szczególnie ze względu na słaby start w rozgrywkach ligowych na początku 2025 roku. Choć „Górnicy" szanse na baraże mieli niemal do samego końca, sezon skończyli w środku tabeli, na dziewiątym miejscu.

Pewnym punktem w bramce był Branislav Pindroch, środkiem defensywy rządził najczęściej Jonathan de Amo, w bocznym sektorze akcje napędzał Jakub Bednarczyk. Środek pola należał do kapitana Adama Deji, a odpowiedzialność za strzelanie goli wzięli na swoje barki przede wszystkim Przemysław Banaszak i Damian Warchoł.

Pozaboiskowe kłopoty

Nie ma wątpliwości, że wpływ na postawę piłkarzy Górnika miały problemy finansowe klubu. Chodzi o to, że zawodnicy i sztab szkoleniowy nie dostają pensji na czas.

Po raz pierwszy takie informacje pojawiły się w mediach w przerwie zimowej obecnego sezonu. Kilka tygodni temu o sprawie przypomnieli sami piłkarze, na znak protestu wychodząc na mecz z Odrą Opole z dużym opóźnieniem. Zarząd klubu przyznał wtedy, że zaległości w wypłatach sięgają dwóch miesięcy, a może być jeszcze gorzej. Efekt jest taki, że już dziś wiadomo, że Pavol Stano w przyszłym sezonie prowadzić Górnika nie będzie.

Marna frekwencja

Tylko trzykrotnie liczba widzów na meczach domowych Górnika przekroczyła barierę dwóch tysięcy. Taką frekwencję zapewniły spotkania z najbardziej rozpoznawalnymi markami w lidze - Ruchem Chorzów i Wisłą Kraków oraz odwiecznym rywalem, będącym beniaminkiem ligi - Stalą Stalowa Wola. Frekwencja na stadionie przy al. Jana Pawła II w tym sezonie nie jest z pewnością satysfakcjonująca - na mogącym pomieścić 7400 widzów obiekcie mecze oglądało średnio jedynie 1488 kibiców.

Dominik Smagała

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	34	72	63-24
2.	Bruk-Bet (A)	34	71	70-39
3.	Wisła Płock (B)	34	64	58-38
4.	Wisła Kraków (B)	34	62	63-32
5.	Miedź Legnica (B)	34	56	56-45
6.	Polonia W. (B)	34	56	46-37
7.	GKS Tychy	34	53	47-36
8.	Znicz Pruszków	34	52	52-43
9.	Górnik Łęczna	34	50	50-42
10	Ruch Chorzów	34	48	50-46
11	ŁKS Łódź	34	47	50-41
12	Stal Rzeszów	34	35	42-59
13	Chrobry Głogów	34	33	37-59
14	Odra Opole	34	30	31-61
15	Pogoń Siedlce	34	30	38-53
16	Kotwica (S)	34	29	29-55
17	Warta Poznań (S)	34	24	22-56
18	Stal Stalowa W.(S)	34	23	27-65

FREKWENCJA
Ruch Chorzów - 2166
Stal Stalowa Wola - 2085
Wisła Kraków - 2027
Stal Rzeszów - 1977
Polonia Warszawa - 1789
Arka Gdynia - 1672
Miedź Legnica - 1627
Pogoń Siedlce - 1591
Warta Poznań - 1514
ŁKS Łódź - 1513
Bruk-Bet Termalica - 1483
Odra Opole - 1432
Puszcza Niepołomice (PP) - 1418
Chrobry Głogów - 1311
GKS Tychy - 1310
Wisła Płock - 1300
Znicz Pruszków - 1219
Kotwica Kołobrzeg - 942

MINUTY GÓRNIKA (TOP 10)
2898 - Deja
2864 - Banaszak
2631 - Bednarczyk
2394 - Pindroch
2098 - Warchoł
2068 - de Amo
2051 - Szabaciuk
1850 - Barauskas
1781 - Roginić
1695 - Żyra

KARTKI GÓRNIKA
CZERWONE
1 - de Amo, Ogaga, Pindroch, Szabaciuk
ŻÓŁTE
12 - Deja
6 - de Amo
5 - Bednarczyk, Ogaga, Orlik, Spáčil
4 - Szabaciuk, Barauskas, Roginić
3 - Szczytniewski, Banaszak
2 - Janaszek, Kryeziu, Warchoł, Żyra
1 - Ahmedov, Broda, Grabowski, Kostrzewski, Krawczyk, Malamis

NAJLEPSI STRZELCY
23 - Ángel Rodado (Wisła Kraków), Łukasz Zjawiński (Polonia Warszawa)
16 - Daniel Stanclik (Znicz Pruszków)
15 - Przemysław Banaszak (Górnik Łęczna), Kamil Zapolnik (Bruk-Bet Termalica Nieciecza)
14 - Karol Czubak (Arka Gdynia), Damian Warchoł (Górnik Łęczna)

STRZELCY GÓRNIKA
15 - Banaszak
14 - Warchoł
4 - Janaszek
3 - Bednarczyk, Roginić
2 - Deja
1 - de Amo, Ogaga, Orlik, Spáčil, Żyra

Wisła. Katastrofa! I jeszcze zwolnili trenerów!

Zarząd Wisły Puławy przedstawił komunikat odnośnie przyszłości klubu. Nie mamy dobrych wiadomości.

Komunikat klubu:

Klub od wielu miesięcy boryka się z problemami organizacyjno-finansowymi, spowodowanymi utratą sponsora strategicznego, co skutkowało opóźnionym startem w rozgrywkach bieżącego sezonu, a następnie również opóźnionym startem w rundzie wiosennej. Pomimo wielu działań i rozmów na różnych płaszczyznach, a nawet składanych klubowi deklaracji, ostatecznie nie udało się zabezpieczyć budżetu w obecnym sezonie, a właściwie niemożliwym stało się zabezpieczenie środków na grę w kolejnych rozgrywkach.

Aktualna trudna sytuacja klubu i wciąż rosnące wymagania finansowe na poziomie II ligi nie pozwalają na zapewnienie stabilizacji i gry w rozgrywkach centralnych. To tym bardziej smutne, że o naszej decyzji nie zaważyły aspekty sportowe, a jedynie finansowe. Drużyna wraz z całym sztabem trenerskim mimo trudności zawsze profesjonalnie i rzetelnie podchodziła do swoich obowiązków, a zwycięstwa odnoszone również z faworytami, pokazują, że sportowo potencjał wciąż jest ogromny.

W poczuciu odpowiedzialności za historię klubu, pracowników, trenerów, piłkarzy, zawodników wielu sekcji i całą społeczność Wisły Puławy jesteśmy zmuszeni podjąć decyzję o nieubieganiu się o licencję na sezon 2025/2026.

Nie jesteśmy obecnie w stanie przy braku stabilnego i zaangażowanego sponsora przedstawić wiarygodnej prognozy finansowej, musimy także realizować zobowiązania powstałe wobec naszych pracowników, trenerów, zawodników i kontrahentów. Potencjalne przyznanie licencji na kolejne rozgrywki wiązałoby się także z sankcjami np. w postaci ujemnych punktów, co w obecnym kształcie ligi nie pozwala na osiągnięcie zadowalającego wyniku sportowego.

Podjęta decyzja jest konieczna, by zachować ciągłość funkcjonowania klubu i zrealizować zobowiązania wynikające z wiążących klub umów, a także planować przyszłość w oparciu o obecne realia finansowe.

mp

Wisła. Co Wy robicie? Zwolnili trenerów!

Przed zespołem Wisły Puławy jeszcze jeden mecz o punkty. Wiadomo, że nawet jeśli zespół utrzyma się w II lidze, nie przystąpi do rozgrywek na szczeblu centralnym.

Co zrobił zarząd klubu? Podjęli decyzję, iż trener Maciej Tokarczyk oraz członkowie sztabu: Artur Szóstak, Patryk Mrugacz i Grzegorz Adamski zostali zwolnieni z obowiązku świadczenia usług na rzecz klubu.

- Tym samym nie poprowadzą drużyny w ostatnich dwóch meczach ligowych. Trenerom dziękujemy za pracę w mijającym sezonie. Pomimo wielu przeciwności losu, problemów organizacyjnych i trudów związanych z grą w Betclic II lidze, w obecnym sezonie zawsze cechowali się pełnym zaangażowaniem, rzetelnością, przygotowaniem i najwyższym profesjonalizmem. Bardzo dziękujemy i życzymy powodzenia! - czytamy w komunikacie.

W niedzielnym spotkaniu z Rekordem Bielsko-Biała zespół poprowadzi trener zespołu rezerw Radosław Adamczyk. Trudno pojąć decyzję zarządu. Przecież przed zespołem ostatnie dni w II lidze. W weekend ostatnie starcie z Resovią Rzeszów.

Przecież byłoby miło trenerom, kiedy kibice mogliby podziękować za ich trud. Nie mieli łatwo. Drużyna przystępowała do rozgrywek z marszu. Zaczęła od walkowera. Klubowi odjęte zostały punkty. Maciej Tokarczyk i spółka robili, co tylko było w mocy, by utrzymać Wisłę pod względem sportowym. A tutaj decyzja zarządu? Może czegoś nie wiemy, ale trudno wytłumaczyć podjęte kroki.

mp

II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Rekord - Wisła 2:0
Olimpia E. - Polonia 0:0
Hutnik - Pogoń 4:2
ŁKS II - GKS Jastrzębie 1:2
Zagłębie II - Świt 0:2
Resovia - Skra 2:2
Olimpia G. - Wieczysta 1:3
Zagłębie - Chojniczanka 2:2
KKS Kalisz - Podbeskidzie - po zamk. nr
MECZ 31. KOLEJKI
Rekord - Świt 1:3

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Polonia Bytom	33	72	69:33
2	Pogoń Grodzisk M.	33	68	61:36
3	Wieczysta Kraków	33	63	64:27
4	Chojniczanka	33	60	46:28
5	Świt Szczecin	33	51	58:52
6	Hutnik Kraków	33	49	49:57
7	Podbeskidzie	32	48	42:34
8	KKS Kalisz	32	47	35:37
9	Zagłębie Sosn.	33	43	47:52
10	Resovia Rzeszów	33	42	45:48
11	GKS Jastrzębie	33	41	34:33
12	ŁKS II Łódź	33	41	41:49
13	Olimpia Grudziądz	33	40	41:47
14	Rekord	33	38	48:53
15	Wisła Puławy	33	37	42:64
16	Zagłębie II Lubin	33	31	48:57
17	Skra Częstochowa	33	23	31:57
18	Olimpia Elbląg	33	20	27:64

WSP

eprasa.pl c0665e0745

Dwa mecze – oba wygrane. Orlen Oil Motor kroczy po mistrza

Dwa mecze rozegrali w minionym tygodniu żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin i raczej nikogo nie zaskoczy, że w obu odnieśli zwycięstwa.

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Orlen Oil Motor Lublin nadal wygrał już sześć meczów!

W czwartek lublinianie zmierzyli się w zaległym spotkaniu z GKM-em Grudziądz i zapowiadały się spore emocje. Faktycznie pierwsza seria takich dostarczyła, bo chociaż lublinianie wygrali pierwszy bieg 5:1, to w „juniorskim" Wiktor Przyjemski przegrał z jednym z rywali, a Bartosz Zmarzlik w trzecim starcie ulegli Michaelowi Jepesenowi Jensenowi. W czwartym biegu gospodarze wygrali z Mateuszem Cierniakiem 4:2. Tablica wyników wskazywała więc remis 12:12. Po równaniu znów padł remis po „trójce" Dominika Kubery, a w szóstym biegu Jack Holder w świetnym stylu wyszarpał wygraną Jepesenowi Jensenowi. Na koniec serii wygrał Zmarzlik, a jedynkę przywiózł Bartosz Jaworski i Motor prowadził 23:19. Trzecia część meczu przyniosła dwa biegowe remisy i zwycięstwo 5:1 autorstwa Zmarzlika i Przyjemskiego. Status niepokonanego przez rywali utrzymał Holder, a lublinianie prowadzili ośmioma „oczkami". Australijczyk długo nie cieszył się tytułem, bo już w 11. biegu przegrał z dwoma przeciwnikami, a remis ratowały trzy punkty Cierniaka. Kolejna gonitwa rozpoczęła się od nieprzyjemnego upadku pary Przyjemski-Jaworski na pierwszym łuku. Ten pierwszy został wykluczony z powtórki i nie krył ogromnej złości. Przed biegami nominowanymi Zmarzlik z Kuberą zremisowali 3:3 i tablica wyników 41:37 dla „Koziołków". Kluczowy moment spotkania rozpoczęło zwycięstwo 5:1 autorstwa Cierniaka i Holdera, które dało lublinianom zwycięstwo w meczu. Na sam koniec kapitalne ściganie zaprezentowali nam Zmarzlik i Jepesen Jensen, a finalnie lepszy okazał się ten pierwszy. Finalnie lublinianie wygrali więc 49:41.

Bayersystem GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin
41:49

Drugi mecz odbył się w niedzielę w Lublinie, a tym razem gościła w nim jedna z najlepszych ekip w lidze - Apator Toruń, czyli jeden z pretendentów do medali. Fani z Lublina mogli jednak być już względnie spokojni po pierwszej serii, po której tablica wyników wskazywała 15:9. Po równaniu „Koziołki" wygrały dwa biegu w stosunku 5:1 po popisach par Cierniak/Holder oraz Kubera/Lindgren. Swój start z „dwójką" zakończył z kolei Zmarzlik i przegrał w biegu 2:4. Lublin prowadził jednak 27:15. Trzecia seria właściwie już zamknęła mecz, a to wszystko dzięki podwójnej wygranej Kubery i Lindgrena, a także 4:2 Cierniaka i Holdera. Jedno 3:3 nie starczyło rywalom na zbliżenie się i przed ostatnią serią biegów Motor prowadził 39:21. Bieg 11. jeszcze nie zapewnił lublinianom triumfu, ale już po 12. można było świętować. Wówczas Holder przywiózł „trójkę" i było 44:28. 4:2 przed „nominacjami" tylko rozbudziło apetyty fanów. W biegu 14. lublinianie musieli jednak uznać wyższość Mikkela Michelsena i Emila Sajfudtinowa w stosunku 2:4. W ostatnim starcie wszystko odbili Zmarzlik i Holder wygraną 5:1. Mistrz świata skończył więc mecz z 13 „oczkami" na koncie, a Australijczyk miał ich 10 i dwa bonusu. Motor wygrał więc 55:35.

Orlen Oil Motor Lublin - PRES Grupa Deweloperska Toruń
55:35

Kacper Ciuksza

W serii remis. PGE Start walczy o finał

Koszykarze PGE Startu Lublin walczą o finał Orlen Basket Ligi. Na początek zmagań dwukrotnie rywalizowali w Sopocie, a w serii jest remis 1-1.

Po pokonaniu Czarnych Słupsk koszykarze z Lublina w półfinale Orlen Basket Ligi trafili na Trefl Sopot - jednego z głównych faworytów do złotego medalu. Wielu skazywało więc „Startowców" na porażkę, a szczególnie w pierwszym meczu wyjazdowym. Ci zaskoczyli jednak wszystkich i udowodnili, że status jedynej drużyny w lidze, która w tym roku dwa razy ograła ekipę z Trójmiasta, to nie przypadek. Już po pierwszej kwarcie prowadzili 29:18, a w drugiej odsłonie jeszcze powiększyli prowadzenie i schodzili na długą przerwę z wynikiem 56:41 na swoją korzyść. Po zmianie stron Trefl starał się gonić wynik, ale zremisowana trzecia kwarta znacznie przybliżyła czerwono-czarnych do triumfu. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego w ostatniej odsłonie tylko udowodnili swoją wyższość i wygrali spotkanie 100:81, zaskakując wielu ekspertów i kibiców. Znacznie przyczyniło się do tego 27 punktów zdobytych przez Manu Lecomte`a, który zaliczył też dziewięć asyst oraz 20 „oczek" Tevina Browna. Liderzy „dźwignęli" to spotkanie. Start prowadził więc 1-0 w serii.

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
81:100
(18:29, 23:27, 22:22, 18:22)

Niestety w drugim meczu tak dobrze już nie było. Wściekli koszykarze Trefla od początku rzucili się do ataku i chociaż w pierwszej kwarcie wygrali tylko dwoma punktami, to w kolejnej już znacznie podkręcili tempo. Do przerwy dorzucili jeszcze 30 punktów, kiedy to lublinianie odpowiedzieli im 22 „oczkami". W połowie strata Startu wynosiła więc 10 punktów. Po zmianie stron podopieczni Wojciecha Kamińskiego dali fanom nadzieję i w trzeciej kwarcie odrobili trzy punkty. Niestety czwarta odsłona była w ich wykonaniu kiepska. Sporo strat, niecelne rzuty i przede wszystkim nieskuteczna defensywa przełożyły się na to, że ekipa z Sopotu jeszcze podkręciła tempo i finalnie wygrała spotkanie 95:79. Tym samym wyrównała stan serii na 1-1.

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
95:79
(23:20, 30:22, 17:20, 25:16)

Dwa kolejne to starcia w Lublinie. Do finału Orlen Basket Ligi awansuje zespół, który jako pierwszy wygra trzy spotkania. Ewentualnym przeciwnikiem w grze o złoto dla lubelskiego zespołu będzie zwycięzca drugiej pary półfinałowej, czyli Anwil Włocławek lub Legia Warszawa.

Kacper Ciuksza

Z Lubina do Lublina. Ciekawy ruch w piłce ręcznej

PGE MKS FunFloor Lublin ogłosił czwarty transfer przed następnymi rozgrywkami Orlen Superligi kobiet. Do drużyny trenera Pawła Tetelewskiego dołączyła rozgrywająca Daria Przywara. 23-letnia szczypiornistka podpisała kontrakt na dwa sezony.

Nowa piłkarka PGE MKS FunFloor urodziła się 28 lipca 2001 roku w Gdańsku. Swoją markę w polskim handballu zaczęła budować w barwach SPR Arki Gdynia. Dobre występy zwróciły uwagę Zagłębia Lubin, które sprowadziło Darię przed sezonem 2023/24. W pierwszej kampanii w ekipie „Miedziowych" spisywała się świetnie, notując 90 goli i 50 asyst, co zaowocowało nagrodą „Gladiatora" w kategorii „Odkrycie Sezonu". W minionych rozgrywkach Przywara dostawała mniej szans na parkiecie i zakończyła superligowe zmagania z dorobkiem 59 bramek oraz 52 kluczowych podań. Teraz postanowiła zmienić otoczenie.

–Ta zmiana to dla mnie szansa na dalszy rozwój. Zarówno osobisty, jak i sportowy. Klub z Lublina to silna marka, która nie boi się ambitnych celów, a ja właśnie w takim środowisku chcę się rozwijać – powiedziała Przywara, cytowana przez klubowy portal.W poprzednich tygodniach PGE MKS FunFloor informował o transferach rozgrywających Marii Prieto O`Mullony oraz Patricii Limy, a także bramkarki Caroline Martins. Do jakich jeszcze doszło ruchów kadrowych w Lublinie? Przedłużono kontrakty z Dominiką Więckowską, Aleksandrą Tomczyk i Szimonettą Planetą. Z kolei z drugiej drużyny do „jedynki" przejdzie Julia Owczaruk. Niebawem zostanie ogłoszone jeszcze pozyskanie jednej szczypiornistki.

Z drużyną pożegnały się natomiast: skrzydłowa Magdy Balsam, bramkarka Antonija Mamić, rozgrywających Anouk Nieuwenweg i Steli Posavec, a także obrotowej Aleksandry Olek.

W maju biało-zielone zakończyły sezon 2024/25 z wicemistrzostwem Polski na koncie. Po złote medale sięgnęły natomiast piłkarki Zagłębia Lubin. 30 sierpnia te dwa najlepsze zespoły w Polsce zmierzą się w łódzkiej Atlas Arenie w starciu o Superpuchar Polski.

Karol Kurzępa

WSP

Pożegnali najlepszego strzelca i innych graczy

Pierwszy sezon Motoru Lublin w PKO BP Ekstraklasie po ponad trzech dekadach nieobecności jest już historią. Trwa budowa składu na kolejne rozgrywki. Klub pożegnał się już z sześcioma zawodnikami, a także z członkami sztabu szkoleniowego.

W kampanii 2025/26 w żółto-biało-niebieskich barwach nie będziemy już oglądać bramkarzy Igora Bartnika oraz Kacpra Rosy, obrońcy Kamila Kruka, pomocników Kaana Caliskanera, Marcela Gąsiora i Antonio Sefera, a także napastnika Samuela Mraza.

Poza ostatnim z wymienionych wszyscy wspomniani gracze nie otrzymali propozycji nowych kontraktów po tym, jak dotychczasowe umowy wygasły. Natomiast Mraz, będący najlepszym strzelcem drużyny w minionym sezonie, dostał ofertę z ligi szwajcarskiej i zdecydował się z niej skorzystać. W kolejnych rozgrywkach będzie bronił barw Servette FC. Z PKO BP Ekstraklasą pożegnał się z dorobkiem 16 goli, stając się najskuteczniejszym w historii snajperem Motoru w jednym sezonie w krajowej elicie.

Lubelski klub rozstał się ponadto z trenerem bramkarzy Jarosławem Tkoczem oraz analitykiem Robertem Kazubskim. Zaś Nicolas Mazur nie będzie funkcjonował w sztabie pierwszej drużyny, ale jest zawodnikiem Motoru II.

Nie będzie samych odejść. W ostatnich tygodniach Motor podpisał bowiem nowe umowy z obrońcami: Filipem Lubereckim, Arkadiuszem Najemskim, Pawłem Stolarskim i Filipem Wójcikiem; a także pomocnikami: Michałem Królem, Sergim Samperem, Mathieu Scaletem, Bartoszem Wolskim oraz Bradly van Hoevenem. Tym samym zostanie utrzymany trzon zespołu, który rozegrał dobry sezon jako ekstraklasowy beniaminek. „Motorowcy" zakończyli kampanię 2024/25 w ekstraklasie na siódmym miejscu w tabeli. Aktualnie piłkarze przebywają na zasłużonych urlopach, a do zmagań o punkty powrócą w drugiej połowie lipca.

Karol Kurzępa

eprasa.pl c0665e0745

IV LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Opolanin - Motor II 3:0
Sygnał - Górnik II 1:2
Janowianka - Orlęta 2:2
Gryf - Tomasovia 1:4
Granit - Lublinianka 2:1
Łada - Huragan 1:1
Kłos - Hetman 0;3
Avia II - Start 3:1
Stal - pauza

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	30	77	84:19
2	Lublinianka Lublin	30	71	89:40
3	Tomasovia Tom. Lub.	30	66	89:36
4	Łada Biłgoraj	30	59	80:30
5	Orlęta Radzyń Podlaski	31	56	86:43
6	Hetman Zamość	30	53	59:43
7	Janowianka Janów Lub.	30	46	63:51
8	Motor II Lublin	31	43	54:58
9	Górnik II Łęczna	30	40	57:57
10	Granit Bychawa	30	40	51:65
11	Start Krasnystaw	30	39	41:47
12	Huragan Międzyrzec Podl.	30	36	62:53
13	Opolanin Opole Lub.	30	35	31:62
14	Sygnał Lublin	30	24	50:89
15	Avia II Świdnik	30	22	34:97
16	Gryf Gmina Zamość	30	15	22:83
17	Kłos Gmina Chełm	30	5	12:91

OSTATNIE KOLEJKI
(07/08.06): Górnik II - Łada (sob., godz. 15:30), Tomasovia - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Motor II - Stal, Lublinianka - Gryf, Huragan - Granit, Hetman - Sygnał, Start - Kłos, Janowianka - Avia II, Orlęta - pauza
(14/15.06): Opolanin - Lublinianka, Granit - Górnik II, Janowianka - Kłos, Stal - Tomasovia, Gryf - Huragan, Łada - Hetman, Sygnał - Start, Avia II - Orlęta, Motor II - pauza.

mp

Lewart. Pożegnanie na punkt. Czerwień „Żelka"

W ostatnim domowym spotkaniu w ramach sezonu 2024/2025 III ligi Lewart Lubartów zremisował 2:2 z Czarnymi Połaniec. Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Kamil Zieliński i z rzutu karnego Paweł Myśliwiecki.

Szybki cios na start

Spotkanie rozpoczęło się idealnie dla gospodarzy. Już w 8. minucie Lewart objął prowadzenie po świetnej akcji zespołowej. Krystian Żelisko zagrał do Łukasza Najdy, ten wypatrzył w polu karnym Kamila Zielińskiego, który bez problemów pokonał bramkarza Czarnych Wiktora Kowala. Szybko zdobyta bramka dodała skrzydeł zawodnikom Lewartu.

Zaledwie dwie minuty później mogło być już 2:0. Zieliński uruchomił Mateusza Kompanickiego, który jednak nie poradził sobie z obrońcami. Na ratunek ruszył jeszcze Michał Steszuk, oddając mocny strzał sprzed pola karnego, lecz defensorzy z Połańca zdołali zablokować uderzenie.

Odpowiedź Czarnych i seria niewykorzystanych okazji

Goście nie pozostawali dłużni i już w 13. minucie mieli swoją okazję po rzucie wolnym. Dobrze spisał się jednak Krystian Żelisko, który wybił piłkę głową. Po chwili Lewart znów zaatakował – Paweł Myśliwiecki przejął piłkę po błędzie Damiana Bawora i oddał groźny strzał, który minimalnie minął słupek.

W kolejnych minutach Lewart stworzył jeszcze kilka dogodnych sytuacji. Strzał głową Żelisko po rzucie rożnym został zablokowany, a dobitka Konrada Niegowskiego była niecelna. W 20. minucie sam Żelisko zmarnował dobrą okazję po podaniu z lewej strony – jego mocne uderzenie złapał Kowal.

Goście doprowadzają do remisu

W 35. minucie Czarni dopięli swego. Po dośrodkowaniu Kacpra Marszalika bramkarz Lewartu, Damian Podleśny, nie poradził sobie z interwencją. Piłka spadła pod nogi Szymona Salamona, który bez problemu umieścił ją w siatce. Goście wyrównali, a kibice na trybunach mogli poczuć lekkie rozczarowanie - do tej pory to Lewart dominował.

Na szczęście dla gospodarzy, jeszcze przed przerwą udało się ponownie objąć prowadzenie. W 43. minucie Maksym Kuczerenko zagrał ręką we własnym polu karnym po strzale Pawła Myśliwieckiego. Sam poszkodowany podszedł do jedenastki i pewnie zamienił ją na bramkę, dając Lewartowi prowadzenie 2:1 do przerwy.

Druga połowa - więcej walki niż gry

Po zmianie stron tempo nieco spadło, ale nie zabrakło emocji. W 50. minucie groźnie strzelał Myśliwiecki, a chwilę później kontratak Czarnych zakończył Adam Kramarz – jego uderzenie świetnie obronił Podleśny. W kolejnych minutach obie drużyny miały swoje okazje – Sadłocha przestrzelił z rzutu wolnego, a po drugiej stronie Nojszewski obił słupek.

W 81. minucie Lewart powinien zamknąć mecz. Dawid Nojszewski minął obrońcę i trafił w słupek, a piłka spadła pod nogi Żelisko. Ten jednak z kilku metrów przestrzelił nad pustą bramką. Niewykorzystana sytuacja zemściła się niemal natychmiast.

Czerwona kartka i wyrównanie

W 82. minucie miała miejsce akcja, która zaważyła na końcowym wyniku. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłka odbiła się w zamieszaniu w polu karnym i zmierzała do siatki. Na linii bramkowej interweniował Krystian Żelisko... ręką. Arbiter bez wahania pokazał mu czerwoną kartkę i wskazał na wapno. Kacper Sadłocha wykorzystał rzut karny i doprowadził do wyrównania 2:2.

Do końca spotkania żadna z drużyn nie zdołała przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę. Remis 2:2 oznacza, że Lewart zdobył jeden punkt na zakończenie domowych występów w tym sezonie.

Lewart Lubartów - Czarni Połaniec
2:2 (2:1)

Bramki: Zieliński 8` Myśliwiecki 43` (k) - Salamon 35`, Sadłocha 83` (k).
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Marciniak, Niegowski, Aftyka (84` Socha), Myśliwiecki, Steszuk, Zieliński (90+3` Smolarz), Żelisko, Najda (69` Nojszewski).
Czarni: Kowal - Marszalik, Kuczerenko (46` Mróz), Bawor (84` Jaskot), Qarayev (84` Bakowski), Chmielowiec (46` Sadłocha), Kośmider (46` Kramarz), Salamon, Przekota, Kilian, Salamon, Gaj.
Żółte kartki: Myśliwiecki, Niegowski - Kuczerenko, Salamon.
Czerwona kartka: Żelisko 82`, za zagranie ręką.

mp

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Siarka - Podlasie 2:2
Bramki: P. Lisowski 81`, Iwao 88` - Gorżuj 45+3`, Lipiński 51`.
Unia - Podhale 1:2
Bramki: Sowa 69` - Marcinho 13`, Michota 40` (k).
Chełmianka - Pogoń-Sokół 3:4
Bramki: Kobiałka 53`, Karbownik 74`, Kroczek 81` - Majda 8`, Imiela 42`, Bystrek 85`, Grabowski 90`.
Korona II - Wiślanie 5:1
Bramki: Kowalski 30`, Chojecki 46`, 54`, 90`, Nojszewski 62` - Marszalik 88`.
Sandecja - Star 1:0
Bramka: Pieczarka 64`,.
Świdniczanka - Avia 1:2
Bramki: Nawrocki 17` - Assuncao 19`, Remeniuk 82`.
KSZO - Wisłoka 1:1
Brasmki: Mazurek II 76` (k) - Czarny 58`.
KS Wiązownica - Wisła II 0:3
Bramki: Ziarko 8`, Tokarczyk 38`, Kaczówka 90`.
Lewart - Czarni 2:2
Bramki: Zieliński 8`, Myśliwiecki 43` (k) - Salamon 35`, Sadłocha 83` (k).

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	33	74	65:28
2.	Podhale Nowy Targ	33	65	63:43
3.	KSZO Ostrowiec Św.	33	63	54:38
4.	Siarka Tarnobrzeg	33	62	74:42
5.	Avia Świdnik	33	59	74:44
6.	Korona II Kielce	33	58	67:49
7.	Star Starachowice	33	55	60:42
8.	Chełmianka Chełm	33	54	73:57
9.	Podlasie Biała Podlaska	33	50	57:41
10.	Wisłoka Dębica	33	46	60:52
11.	Czarni Połaniec	33	41	51:62
12.	Wisła II Kraków	33	41	72:58
13.	Świdniczanka Świdnik	33	36	41:53
14.	Wiślanie Skawina	33	36	38:58
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	33	34	47:68
16.	KS Wiązownica	33	27	36:69
17.	Lewart Lubartów	33	19	31:81
18.	Unia Tarnów	33	8	26:104

OSTATNIA KOLEJKA
(07.06., godz. 15:00):
Podlasie - KSZO, Podhale - Lewart, Czarni - KS Wiązownica, Wisłoka - Świdniczanka, Avia - Sandecja, Star - Korona II, Wiślanie - Chełmianka, Pogoń-Sokół - Unia, Siarka - Wisła II.

NAJSKUTECZNIEJSI
25 goli - R. Wolsztyński (Sandecja)
20 goli - K. Iwao (Siarka)
17 goli - B. Korbecki (Chełmianka), Sz. Stanisławski (Star), A. Szynka (Star)
15 goli - D. Pisarek (KSZO)
13 goli - O. Majda (Pogoń-Sokół)

mp

Łęcznianie coraz wyżej w tabeli!

Wiosna to pokaz siły młodej drużyny Górnika II. W weekend łęcznianie ograli 2:1 Sygnał Lublin.

- Za nami ciężkie spotkanie, w którym każda ze stron miała swoje sytuacje. W pierwszej połowie przeciwnik miał więcej klarownych sytuacji i jedną z nich wykorzystał. Mimo że dłużej utrzymywaliśmy się przy piłce i staraliśmy się tworzyć sytuacje, to przeciwnik dobrze się bronił i groźnie kontrował - mówi Kacper Duduś, asystent Pawła Wiecha.

W 40 minucie Górnik II wyrównał. Karol Gnap otrzymał podanie w polu karnym i z lewej nogi strzałem po dalszym słupku trafił do siatki. - W drugiej połowie zdecydowanie ruszyliśmy do ataku i już w pierwszych pięciu minutach mieliśmy trzy groźne sytuacje. Nie udało się jednak ich wykorzystać, a przeciwnik tak jak w pierwszej połowie ograniczał się do kontrataków - dodaje.

Po wejściu na boisko: Błażeja Eminowicza i Bartłomieja Gębickiego ataki Górnika II stały się jeszcze groźniejsze. Pierwszy z nich otrzymał podanie w bocznym sektorze boiska, wygrał pojedynek 1x1 i zagrał wzdłuż pola karnego do Michała Wachowicza, który dopełnił formalności.

- W dalszej części spotkania obie strony miały bardzo dobre sytuacje do zdobycia gola, ale wynik nie uległ zmianie. Cieszymy się z kolejnych trzech punktów i liczymy na podtrzymanie naszej serii w dwóch ostatnich spotkaniach z: Ładą Biłgoraj i Granitem Bychawa - kończy Duduś.

Sygnał Lublin - Górnik II Łęczna
1:2 (1:1)

Bramki: 16` - Gnap 40`, Wachowicz 66`.
Górnik II: Wilk - Stadnicki, Pastusiak, Sienicki, Mołodecki, Słomka (55` Gębicki), Małyska (77` Rzeszutek), Gnap, Sitarczuk (65` Eminowicz), Wachowicz (89` Seweryn), Duma (77` Skotarczak).

mp

Opolanin. Najlepszy mecz w tej rundzie

Gracze z Opola Lubelskiego bronią się przed spadkiem. W weekend zdobyli cenne punkty.

- To było bardzo dobre spotkanie, chyba najlepsze w tej rundzie. Zagraliśmy konsekwentnie. Trzymaliśmy się założeń przedmeczowych i to dało nam ważne trzy punkty. Rezerwy Motoru miały swoje sytuacje. Obijali słupki, poprzeczki, ale my też mieliśmy w bramce ścianę w postaci Szczepańskiego, który popisał się kilkoma rewelacyjnymi interwencjami. Wynik mógł być wyższy, ale nie wykorzystaliśmy kolejnych sytuacji. Ważne trzy punkty zostały przy Kolejowej - to jest najważniejsze - mówi Patryk Antolak, asystent trenera.

W 35 minucie prowadzenie dał Jakub Figura, który umieścił piłkę głową w bramce, strzelając swoją pierwszą bramkę tą częścią ciała. Po chwili podwyższył Jakub Konc, który w sytuacji sam na sam wykorzystał zagranie od Figury. Asystent przy tym golu skompletował dublet w doliczonym czasie gry, kiedy skończył prostopadłe podanie od Szymona Juraka.

Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin
3:0 (2:0)

Bramki: Figura 35`, 90+3`, Konc 40`.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Kozak, Mazurek, Adamczuk (27` F. Sałasiński), Konc (80` Samochko), Gonder, Pałka (90` Głaz), Jurak, Figura, Duda (71` Corbo).
Żółte kartki: Mazurek, Pałka, Duda.
Bramki: Figura (as. Duda), Konc (as. Figura), Figura (as. Jurak).

mp

PUL

eprasa.pl c0665e0745

Kochała muzykę i Lubartów. Uroczystości pogrzebowe Małgorzaty Mazurek-Filip, nauczycielki i społeczniczki

Kiedy usłyszała, że nie zostało jej już wiele czasu, pierwsze, co powiedziała, to „mam dobre życie”

- To nie tak miało być. Mieliśmy się spotkać, żeby wspólnie świętować 30-lecie naszej matury - żegnał wychowawczynię jeden z jej byłych uczniów.

Małgorzata Mazurek-Filip przez 35 lat uczyła wychowania fizycznego w liceum przy ul. Chopina. Była prezesem Lubartowskiego Towarzystwa Muzycznego. Zmarła 22 maja. W ubiegłym tygodniu w kościele św. Anny w Lubartowie odprawiono mszę świętą w jej intencji. Żegnali ją uczniowie, współpracownicy, przyjaciele.

To, kim jesteśmy, to Pani zasługa

Jeden z byłych uczniów w pożegnaniu swojej wychowawczyni z liceum powiedział:

- To nie tak miało być. Mieliśmy się spotkać, żeby wspólnie świętować 30-lecie naszej matury. Miała być Pani i, jak zawsze na początku klasowego spotkania, sprawdzić listę obecności. Nie zdążyliśmy się spotkać. Nie sposób w kilku linijkach tekstu zapisać wspomnień 30-osobowej klasy, ale wszyscy pamiętamy Pani poczucie misji wychowawczej, a przy tym takt i delikatność podczas trudnych niekiedy rozmów. Pani umiejętność nieoceniania, ale odnajdywania w każdym z nas tego, co najlepsze. Pani życzliwość i zainteresowanie nawet wtedy, kiedy już dawno opuściliśmy szkołę i poszliśmy swoimi drogami. Pani Profesor - to, kim jesteśmy, to również Pani zasługa.

Nie możemy zapomnieć, jakim była człowiekiem

Po nim zabrał głos dyrektor ZS 2 Zbigniew Sajda. Żegnając koleżankę i współpracownicę ze szkoły, mówił:

- W zwyczaju ZS 2 jest pożegnanie odchodzących pracowników podczas uroczystej Rady Pedagogicznej, ale były to pożegnania osób odchodzących na emeryturę. Od prawie czterdziestu lat nie żegnaliśmy nikogo w ten sposób, ale dobra passa nie trwa wiecznie.

Dyrektor przypomniał życiorys Małgorzaty Mazurek-Filip. Urodziła się w Lubartowie w 1966 r. W 1990 r. rozpoczęła pracę w liceum przy ul. Chopina w Lubartowie. Przez krótki czas pracowała w Gimnazjum Sportowym, które istniało przy ul. Chopina. Współuczestniczyła w organizacji uroczystości związanych z otwarciem kompleksu boisk sportowych przy szkole, obchodów 25-lecia nadania imienia i sztandaru ZS 2 dwa lata temu. Współorganizowała Dni Otwarte dla uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych, Mistrzostwa Szkoły w lekkiej atletyce, Pikniki Rodzinne dla uczniów, rodziców i nauczycieli Gimnazjum Sportowego.

Była opiekunką Szkolnego Klubu Wolontariusza, w ramach którego inicjowała wiele działań, takich jak: zajęcia z podopiecznymi Dziennego Domu Samopomocy w Lubartowie, „Szlachetna paczka”, „Maraton pisania listów” w ramach „Tygodnia praw człowieka”, „Ferie z aniołami”, „Studnia dla Południa” pod patronatem Polskiej Akcji Humanitarnej, „Twój Dar Serca dla Hospicjum”, kwesty wśród uczniów, pracowników i rodziców na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, udział w kweście ulicznej na rzecz hospicjum św. Anny w Lubartowie,

Jej inicjatywami były współpraca z przedszkolem „Motylek” w Lubartowie, udział w akcji stowarzyszenia „Mali bracia Ubogich” - „Wigilia dla samotnych”. Od 2008 r. co roku brała udział w organizacji jednej z największych imprez masowych w Polce pod nazwą „Święto Roweru”. W ramach współpracy ze stowarzyszeniem „Alwernia” uczestniczyła w organizacji biegu „Pokój i Dobro”. Była członkiem Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego i od 2013 r. nauczycielka brała udział w dorocznych kwestach na rzecz odnowy zabytkowych grobowców na cmentarzu parafialnym w Lubartowie. Od lutego 2017 r. we współpracy z Ośrodkiem Kuratorskim nr 1 w Lubartowie Sądu Okręgowego w Lublinie prowadziła zajęcia w ramach projektu „Szansa - Aktywizacja społeczno-zawodowa młodzieży na Lubelszczyźnie”. W czerwcu 2019 r. brała udział w organizacji VII Ogólnopolskiego Zjazdu Dużych Rodzin.

Małgorzata Mazurek-Filip

Marta Migal
dyrektor Szkoły Muzycznej

Tak wiele osób mówiło mi, że nie może się pogodzić z tym, że odchodzi

W maju 2022 i 2023 r. we współpracy z Muzeum Zamoyskich w Kozłówce współorganizowała z ramienia szkoły „Mundurową Majówkę”. Od marca 2022 r. we współpracy z oddziałem PCK czynnie włączała się w pomoc na rzecz uchodźców wojennych z Ukrainy. Stale podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w licznych formach doskonalenia. Pani Małgorzata Mazurek-Filip była nauczycielem i działaczem sportowym cenionym przez młodzież, współpracowników i środowisko. Wyróżniała ją wysoka aktywność społeczna i zawodowa oraz nienaganna kultura osobista.

- To tzw. dorobek zawodowy, ale nie możemy zapomnieć, jakim była człowiekiem - mówił dyrektor Sajda, walcząc ze wzruszeniem, kilkakrotnie przerywał wystąpienie. - Zawsze nienaganna, poprawna, ale też ciepła i troskliwa, dbająca nie o siebie, ale o wszystkich innych. Czekaliśmy na Ciebie, przychodziłaś na chwilę, zostawiałaś nadzieję - powiedział dyrektor.

Była wielkim darem w naszym życiu

Marta Migal, dyrektor Społecznej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia im. F. Chopina prowadzonej przez Lubartowskie Towarzystwo Muzyczne, którego prezesem była Małgorzata Mazurek-Filip, wspominała ją nie tylko jako współpracownicę w sprawach szkolnych, ale jako bliską przyjaciółkę. Dziękowała personelowi Hospicjum św. Anny, gdzie Małgorzata Mazurek-Filip spędziła ostatnie tygodnie życia.

- Moglibyśmy się skupić na tym, jak wielką stratą jest dla nas wszystkich odejście Gosi. Tak wiele osób mówiło mi, że nie może się pogodzić z tym, że odchodzi. Jednak jako przyjaciółka, jako jej duchowa siostra, zachęcam wszystkich, żebyśmy skupili się na tym, jak wielkim była darem w naszym życiu. W dniu, w którym usłyszała, że nie zostało jej już wiele czasu, pierwsze, co powiedziała, to „mam dobre życie”. Wzruszała się na myśl, ile osób ją wspierało, opiekowało się nią, pomagało. To wszystko działo się dlatego, że to Gośka obdarzała ludzi swoją uwagą, dobrem, uśmiechem. Wszyscy byliśmy dla niej ważni i każdy z nas w pewnym momencie miał okazję być z nią blisko. Nie to stanowi wagę, ile to trwało, tylko to, że otrzymywaliśmy jej atencję, zrozumienie, uśmiech. Niekiedy dzieliliśmy radosne przeżycia, czasami mówiliśmy o problemach. Każdy z nas doświadczył innych kolorów znajomości, przyjaźni, więzi z Gosią. Pytała, jak się czujemy, co słychać u naszych dzieci, co słychać u naszych wnuków, uczniów, współmałżonków. Cieszyła się z nami i smuciła. Kiedy była w składzie komisji podczas matur, odmawiała różaniec za wspólnych uczniów. Dawała nam swój czas, swoje myśli zawsze pełne życzliwości i akceptacji - wspominała Marta Migal.

- Jej praca w organie prowadzącym szkołę muzyczną wynikała z ogromnej wrażliwości na sztukę, na drugiego człowieka. Cieszyła się z udziału w każdym koncercie czy z wyjazdu do opery, na balet czy na duże wydarzenie jak Kulturalna Wiosna, czy zainicjowany przez nią Festiwal Muzyki Kameralnej Sempre. I znowu pytała o naszych uczniów, nauczycieli, muzyków, których zapraszaliśmy. Pytała, czy może jakoś pomóc. Jeździła na koncerty muzyki popularnej, kochała słuchać radia, ostatnio Radia Nowy Świat. Interesowała się teatrem, malarstwem, sztukami plastycznymi, literaturą, historią, polityką. Chyba nie ma dziedziny związanej z tworzeniem, której by się nie przyglądała, której by nie dotknęła. Udzielała się społecznie. Kochała Lubartów, jego życiem społecznym, kulturalnym, jego historią, ale przede wszystkim ludźmi, którzy budowali i wciąż budują wizerunek naszego miasta. Uwielbiała podróże, była ciekawa innych ludzi. Nie ważne, kto kim był, każdego szanowała - wspominała zmarłą Marta Migal.

Prochy Małgorzaty Mazurek-Filip zostały złożone na cmentarzu komunalnym o godz. 15.

Zbigniew Sajda
dyrektor ZS nr 2 w Lubartowie

W zwyczaju ZS 2 jest pożegnanie odchodzących pracowników podczas uroczystej Rady Pedagogicznej, ale były to pożegnania osób odchodzących na emeryturę. Od prawie czterdziestu lat nie żegnaliśmy nikogo w ten sposób, ale dobra passa nie trwa wiecznie

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl c0665e0745

Roztańczony dzień w SP Nowodworze. Młodzi tancerze na scenie

Fot. Ewelina Czubacka

W VII Przeglądzie Zespołów Tanecznych, którego gospodarzem była SP w Nowodworze, wzięło udział 113 dzieci ze szkół podstawowych z gminy Lubartów

Fot. Ewelina Czubacka

Dziewczynki z grupy MINI STARS zaprezentowały nie lada akrobacje

29 maja sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej w Nowodworze zamieniła się w prawdziwą scenę taneczną. Wszystko za sprawą VII Gminnego Przeglądu Zespołów Tanecznych, który przyciągnął dziesięć grup ze szkół podstawowych z terenu gminy Lubartów.

Fot. Ewelina Czubacka

Wśród zaprezentowanych choreografii dominował taniec nowoczesny, ale nie zabrakło też innych stylów

Fot. Ewelina Czubacka

Pierwsze miejsce w kategorii klasy 1-3 wytańczyła grupa CRISS CROSS z SP w Łucce

Fot. Ewelina Czubacka

Ciekawie dobrane stroje, ciekawe choreografie i świetny występ na scenie to zasługa nie tylko młodych tancerzy, ale także ich instruktorów

Pomysłodawczynią tego wydarzenia jest pani Ewelina Czubacka, nauczycielka wychowania fizycznego z Nowodworu, oraz Iwona Szumiec.

- Cieszy mnie, że i tym razem do naszej szkoły przyjechało tylu uczestników. Na parkiecie zaprezentowało się aż 10 zespołów, łącznie 113 dzieci – mówiła pani Ewelina.

Królowały rytmy nowoczesne. Młodzi tancerze dali z siebie wszystko, były układy do hitów takich jak „Solo" Blanki, „Och i Ach" Sylwii Grzeszczak, „Za krokiem krok" Cleo czy nawet „...Baby One More Time" Britney Spears. Do tego kolorowe stroje, energia i naprawdę fajna choreografia. Publiczność nie mogła się nudzić.

Zespoły występowały w dwóch kategoriach wiekowych klasy I-III oraz IV-VIII. Każdy z występów był inny, ale jedno się nie zmieniało: ogromne zaangażowanie dzieci i radość, którą widać było od pierwszych kroków.

Po występach przyszła pora na wyniki. Jury, w którego skład weszli m.in. instruktorzy tańca, nie miało łatwego zadania.

WYNIKI:

Kategoria wiekowa klasy 1-3

1 miejsce - CRISS CROSS - SP w Łucce
2 miejsce - PŁOMIEŃ -SP w Skrobowie
3 miejsce - FIOŁKI - SP w Brzezinach

Wyróżnienie - ADRENALINKI - SP w Szczekarkowie
Wyróżnienie - MINI STARS - SP w Nowodworze

Nagrodzone upominkami zostały także maluszki z grupy Kotki i Biedronki z SP w Nowodworze.

Choć dzieci miały już okazję występować przed publicznością, na przykład podczas Dnia Rodziny, który niedawno odbył się w szkole, to udział w przeglądzie był dla nich pierwszym takim wydarzeniem i tanecznym debiutem.

Kategoria wiekowa klasy 4-8

1 miejsce - ISKRA - SP w Skrobowie
2 miejsce - ADRENALINA - SP w Szczekarkowie
3 miejsce - STARS w Nowodworze

Wyróżnienie - NOT SHY - SP w Skrobowie
Wyróżnienie - FUEGO - SP w Annoborze

Na zakończenie wszyscy uczestnicy dostali dyplomy, medale, słodkie upominki, a zwycięzcy puchary. Była rywalizacja, ale jeszcze więcej dobrej zabawy i wspólnej pasji. Ten dzień pokazał, że taniec to coś więcej niż tylko ruch, to też radość, współpraca i odwaga.

an

Bracia Kurkowi z młodzieżą na strzelnicy w Osówce

Gminna strzelnica w Osówce była miejscem, gdzie spotkali się lubelscy bracia kurkowi i młodzież z powiatu lubelskiego. Uczestnicy rywalizowali w poszczególnych konkurencjach strzelniczych zgodnie z dewizą: „Jeśli chcesz trafić do celu, mierz zawsze wyżej!".

„Królewskie" strzelanie w Osówce było jednym z elementów Brackich Obchodów Millenium Królestwa Polskiego w Lublinie. Bracia kurkowi przekazali młodzieży informacje o tradycjach obronnych i sztuce obchodzenia się z bronią historyczną.

Fot. Robert Lipski

Młodzież z SP w Krasieninie była najlepsza w konkurencjach strzelania zarówno z broni krótkiej, jak i długiej

Wyniki rywalizacji strzeleckiej AD 2025

1. Monarszy Brat Tadeusz Pęzioł - Lubelski Król Kurkowy AD 2025
2. Brat Andrzej Strawa - I Lubelski Marszałek Kurkowy AD 2025
3. Brat Ks. Bogdan Zagórski - II Lubelski Marszałek Kurkowy AD 2025
4. Brat Marek Kłodziński - Lubelski Strażnik Kura AD 2025
5. Brat Marek Haliniak - Lubelski Podstoli AD 2025

Strzelanie Królewskie o Puchar Hetmana Brata Kazimierza Gajka

1. **Jakub Kotyra - Lubelski Młodzieżowy Król Kurkowy AD 2025**
2. Klaudia Dąbrowska - I Młodzieżowy Lubelski Marszałek Kurkowy AD 2025
3. Hubert Porzak - II Młodzieżowy Lubelski Marszałek Kurkowy AD 2025

Strzelane o puchar Lubelskiego Króla Kurkowego AD 2024 Monarszego Brata Marka Podstawki

1. Krzysztof Smolarz
2. Jakub Szlapka
3. Marek Czyrka

Szkoły o Puchar Dyrektora KOWR - broń krótka

1. Szkoła Podstawowa w Krasieninie
2. Zespół Placówek Oświatowych w Ciecierzynie
3. Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nasutowie

Szkoły o Puchar Dyrektora KOWR - broń długa

1. Szkoła Podstawowa w Krasieninie
2. Zespół Placówek Oświatowych w Dysie
3. Szkoła Podstawowa im. Marty z Budnych Łosiowej w Niemcach

Artur Toruń
LUB

eprasa.pl c0665e0745

35-lecie samorządu w Lubartowie. Odznaczenia dla zasłużonych

Pięć lat temu po raz pierwszy wybierano władze samorządowe. Rocznicę samorządu połączono z Dniami Lubartowa.

Uroczystości odbyły się w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Na początku były przemówienia, potem Andrzej Zieliński, wieloletni radny, przedstawił prezentację o zmianach Lubartowa w ciągu 35 lat. Część oficjalną zamknął koncert uczniów Społecznej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina oraz Chóru Ziemi Lubartowskiej.

Marcin Kusyk

Zasłużony dla Miasta Lubartowa:
Janusz Pożak - kolarz, Mistrz Polski, pomysłodawca Święta Roweru, Jacek Krzysztof Świętoński - były burmistrz, zastępca burmistrza Lubatowa, były radny, Marian Sagan - działacz sportowy, sędzia tenisa stołowego, organizator zawodów, Muzeum Ziemi Lubartowskiej - placówka od dziesięciu lat podlegająca miastu, organizuje wystawy i imprezy kulturalne

Odznaka Honorowa za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego:
Andrzej Zieliński, wieloletni radny Rady Miasta Lubartów

Poczet sztandarowy miasta

Brązowy Krzyż Zasługi:
Podinspektor Marek Bocian, zastępca komendanta powiatowego policji - za zasługi w działalności na rzecz honorowego krwiodawstwa, Andrzej Skrzypiec, członek Koła Łowieckiego Lis - za zasługi na rzecz społeczności lokalnej

Medal 35-lecia Samorządu w Polsce
Miasto Lubartów, od lewej przewodniczący Rady Miasta Tomasz Krówczyński i burmistrz Krzysztof Paśnik

Medal 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego:
Ryszard Borowicz, Ewa Grabek, Jerzy Tracz (nieobecny na uroczystości) - długoletni radni Rady Miasta Lubartów

Uroczystość prowadzili dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Mickiewicza Grzegorz Winnicki i sekretarz miasta Dorota Golak

Publiczność podczas uroczystości 35-lecia samorządu

Występ Chóru Ziemi Lubartowskiej

LUB

eprasa.pl c0665e0745

Rodzinna zabawa i pokazy w Ostrowie Lubelskim

Fot.Oliwia Zielińska

Na wydarzenie przybyło wielu mieszkańców

Fot.Oliwia Zielińska

Piknikowi towarzyszyła akcja charytatywna

Fot.Oliwia Zielińska

O posiłek zadbały Koła Gospodyń Wiejskich

Fot.Oliwia Zielińska

Pokazy cieszyły się dużym zainteresowaniem

Fot.Oliwia Zielińska

Zorganizowano pokazy strażackie

OSTRÓW LUBELSKI: W niedzielę (1 czerwca) park w Ostrowie Lubelskim stał się areną radosnego wydarzenia. Tego dnia odbył się piknik rodzinny połączony z akcją charytatywną.

Wydarzenie przyciągnęło całe rodziny – zarówno najmłodszych mieszkańców, jak i dorosłych, oferując mnóstwo atrakcji. Na uczestników czekały różnorodne animacje dla dzieci, kącik malucha, eurobungee, dmuchańce, fotobudka, turnieje sportowe oraz rodzinne konkurencje. Kolorowe dekoracje, wesoła muzyka i pogoda dopisały, tworząc wyjątkową atmosferę wspólnego świętowania. Nie zabrakło również stoisk promocyjnych lokalnych instytucji i organizacji, takich jak OSP, DPS, WTZ, ŚDS, Zespół Szkół czy Koło Wędkarskie. Strefę gastronomiczną zapewniło Koło Gospodyń Wiejskich, serwując domowe przysmaki, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Piknik miał także wymiar charytatywny – tego dnia prowadzona była zbiórka pieniędzy na leczenie Felicji Szkutnik.

Oliwia Zielińska

Zabawa i profilaktyka na pikniku w Firleju

Fot.Oliwia Zielińska

Przed publicznością zaprezentowały się dzieci m.in. z Przypisówki

Fot.Oliwia Zielińska

Na scenie wystąpiło wielu uczniów

Fot.Oliwia Zielińska

Uczestnicy mogli wykonać tatuaż

Fot.Oliwia Zielińska

Piknik cieszył się dużym zainteresowaniem

Fot.Oliwia Zielińska

Wiele dzieci przybyło na wydarzenie

Fot.Oliwia Zielińska

Mieszkańcy chętnie podziwiali występy młodych artystów

FIRLEJ: W niedzielę (1 czerwca) park w Firleju zamienił się w tętniące życiem miejsce pełne śmiechu, zabawy i rodzinnej atmosfery.

Wydarzenie zorganizowano z okazji Dnia Dziecka, a jego celem było promowanie zdrowego stylu życia, integracja rodzin oraz wspólna zabawa w duchu profilaktyki i edukacji. Tego dnia uczestnicy mogli korzystać z licznych atrakcji przygotowanych z myślą o dzieciach i ich opiekunach. Na scenie wystąpili uczniowie, a teren parku tętnił życiem dzięki animacjom, warsztatom balonowym i cyrkowym, pokazom ogromnych baniek mydlanych oraz konkurencjom sportowym.Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy sprzętu policyjnego i strażackiego, które nie tylko bawiły, ale także edukowały najmłodszych w zakresie bezpieczeństwa. Nie zabrakło konkursów z nagrodami, które dostarczyły dzieciom wielu emocji i radości.

Oliwia Zielińska

LUB

eprasa.pl c0665e0745

Cyklofrajda 2025

CykloFrajda

Podczas tegorocznej edycji CykloFrajdy w Lubartowie młodzi uczestnicy rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych, prezentując swoje umiejętności na rowerach w duchu sportowej zabawy. Zawody, które odbyły się z okazji Dnia Dziecka, przyciągnęły wiernych kibiców i rodziny uczestników.

Organizatorzy wyłonili zwycięzców w podziale na roczniki od 2015 do 2022. Najmłodsi uczestnicy, urodzeni w latach 2021–2022, zostali sklasyfikowani następująco: Marek Lewin (1. miejsce), Igor Augustynowicz (2. miejsce), Patryk Dudek (3. miejsce), a wśród dziewcząt – Oliwia Radomska.

W kategorii 2019–2020 wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Milena Udzielak, a drugie Helena Markowska. Wśród chłopców najlepsi okazali się: Wojciech Czarnecki, Maksym Atanasow oraz Jan Radomski.

Rocznik 2017–2018 przyniósł wygraną Zuzannie Czarneckiej, Mariannie Kraszewskiej i Julii Budzyńskiej. Wśród chłopców pierwsze miejsce zajął Mateusz Marzęda, kolejne – Leon Kopeć oraz Sagan Fabian.

W kategorii 2015–2016 wśród dziewcząt najlepsze wyniki uzyskały: Emilia Kisiel, Joanna Bartoszek i Oliwia Sagan. W rywalizacji chłopców najwyższe lokaty przypadły Adamowi Owerko i Wojciechowi Pieńkoszowi.

Ewa Jaszczak

Opłacało się! Dzieci wróciły do domów z medalami i pucharami

Równocześnie odbywały się zawody w pokonywaniu toru przeszkód. Nad przebiegiem czuwał MKTR Relaks

Pełne emocji wyścigi osłodziły nagrody

Dni Kocka pod znakiem niezapomnianych występów

Wykonawczynie walca patriotycznego ze szkoły z Poizdowa

KOCK: W niedzielę (1 czerwca) odbył się Festyn Miejski w Kocku, podczas którego uczestnicy wydarzenia mieli okazję obejrzeć występy artystyczne w wykonaniu dzieci i młodzieży z gminy Kock, ale także posłuchać koncertów artystów takich jak zespół NEWS czy DEJW.

Pierwsza wystąpiła Natalia Grądek z piosenką „Chodź, pomaluj mój świat", reprezentując Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Poizdowie. Z tej samej szkoły wystąpiły także dziewczęta pod opieką Eweliny Wójcickiej-Mitury, prezentując patriotyczny walc. Następnie mikrofon przejął Piotr Broniek z klasy VIII, śpiewając „Będziesz moją panią". Zespół Tańca Ludowego DK przyciągnął uwagę na scenę kolorowymi strojami i wesołym tańcem. Po tych występach pałeczkę przejęła Szkoła Podstawowa im. Gen Franciszka Kleeberga w Kocku, były to kolejne piosenki, tańce, ale i pokaz gimnastyczny.

BS

Fot. BS

Natalia Grądek, uczennica ZS im. Jana Pawła II w Poizdowie

Fot. BS

Piotr Broniek z piosenką „Będziesz moją panią"

LUB

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Wójt Gminy Niedźwiada na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 27.05.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy dotychczasowym dzierżawcom oraz do najmu dotychczasowemu najemcy.

Konsultacje społeczne projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Jeziorzany w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji

Uprzejmie informujemy, że od dnia 3.06.2025 r. do dnia 7.07.2025 r. przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Jeziorzany. Konsultacje zostaną przeprowadzone w następujących formach:

1) zbierania uwag w postaci papierowej lub elektronicznej poprzez wypełnienie formularza dostępnego w Urzędzie Gminy Jeziorzany oraz na stronie internetowej https://jeziorzany.eu/ oraz pod linkiem: https://ankieta.deltapartner.org.pl/jeziorzany_formularz_ozor

2) otwartego spotkania dla interesariuszy procesu rewitalizacji, które odbędzie się w dniu 11 czerwca 2025 r. o godz.12:00 w Urzędzie Gminy Jeziorzany, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, w Sali Konferencyjnej na 1.pietrze

3) wypełnienia elektronicznego formularza ankiety dostępnej na stronie internetowej oraz pod linkiem: https://ankieta.deltapartner.org.pl/jeziorzany_ankieta_ozor

4) zbierania uwag ustnych do protokołu w Urzędzie Gminy Jeziorzany, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, pokój zastępcy wójta

Wypełnione formularze można dostarczyć:
1) za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: gmina.jeziorzany@jeziorzany.eu
2) drogą korespondencyjną na adres: Urzędu Gminy Jeziorzany, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany
3) osobiście do Urzędu Gminy Jeziorzany, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, w godzinach pracy Urzędu;
4) poprzez wypełnienie formularza uwag on-line:
https://ankieta.deltapartner.org.pl/jeziorzany_formularz_ozor
5) podczas spotkania konsultacyjnego w dniu 11 czerwca 2025 r.

Zapraszamy wszystkich interesariuszy procesu rewitalizacji do udziału w konsultacjach społecznych!
Projekt Gminnego Programu Rewitalizacji dostępny jest na stronie internetowej www. jeziorzany.eu i w BIP www.ugjeziorzany.e-biuletyn.pl.

Katarzyna Pietrzak- Wójt Gminy Jeziorzany

eprasa.pl c0665e0745

Dni Lubartowa z disco polo

Kapela Lewartowianie. W jej składzie śpiewają dwie dziewczynki, których mamy śpiewały podczas Turnieju Miast Lubartów - Wągrowiec w 1987 r.

Studio Tańca Spectrum

Dni Lubartowa rozpoczął Chór Ziemi Lubartowskiej - oczywiście hymnem miasta „O Ziemio Lubartowska". Zaśpiewał też piosenki ludowe i rozrywkowe. Zaraz po nim scenę opanowała Orkiestra Dęta OSP. Po orkiestrze przyszedł czas na Kapelę Lewartowianie.

Wokalistka Energy Girls zeszła do publiczności, pozowała z fanami do zdjęć. Po koncercie dziewczyny rozdawały autografy

Delegacje miast partnerskich - Hajdudorog na Węgrzech, Sławuty i Emilczyna na Ukrainie, Rasieniai na Litwie

Publiczność Dni Lubartowa rozgrzały zespoły taneczne prowadzone przez Paulinę Budkę, w tym zespoły działające przy MKS Lubartów i zespół Iskra ze szkoły w Skrobowie. Dorosłe tancerki zaprezentowały umiejętności w zespole Studio Tańca Spectrum. Wystąpili tancerze z LOK: KTT Chochlik i grupa Forever Young.

Publiczność rozgrzał występ zespołu Energy Girls. Dziewczyny z zespołu zaprosiły na scenę dwóch przedstawicieli publiczności.

Zespół News z wokalistą Markiem Lemieszkiem pochodzącym z Michowa wywołał euforie publiczności. Fani zgromadzeni pod sceną śpiewali razem z Markiem, który przygotował dla widzów wiele niespodzianek - ci, którym się poszczęściło dostali koszulki i kubki zespołu.

Zespół Imperium zagrał swoje dawne przeboje, takie jak „Zakochany klaun". To piosenka z pierwszej kasety zespołu. Publiczność doskonale bawiła się pod sceną, wiele osób ruszyło do tańca.

Na Dni Lubartowa tradycyjnie przyjechały delegacje z miast partnerskich Lubartowa: Hajdudorog na Węgrzech, Sławuty i Emilczyna na Ukrainie, Rasieniai na Litwie. Goście przekazali burmistrzowi Krzysztofowi Paśnikowi podarunki: dostał m.in. flagę z herbem Rasieniai, od delegacji Sławuty - tradycyjny ukraiński wyszywany ręcznik, od Emilczyna - ukraińską flagę i herb Ukrainy - Tryzub oraz ludową lalkę ukraińską.

Marcin Kusyk

Zespół News na scenie

Od delegacji Emilczyna burmistrz Krzysztof Paśnik dostał ukraińską flagę i herb Ukrainy - Tryzub oraz ludową lalkę ukraińską

Fani zespołu News

LUB

eprasa.pl c0665e0745